Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII Łódź, niedziela 12 i poniedziałek 13 lutego 1961 roku Nr 37 (4423)

Prezydent CSRS zaproszony na Węgry

PRAGA (PAP). Agencja CTK donosi, że Antonin Novotny, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydent Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, uda się 20 lutego z wizytą przyjaźni do Węgierskiej Republiki Ludowej na zaproszenie pierwszego sekretarza KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej Janosa Kadara i przewodniczącego Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej Istvana Dobi.

W tej podróży prezydentowi Novotnemu towarzyszyć będzie szereg osobistości czechosłowackich.

Zjazd młodych twórców

Wczoraj w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi rozpoczął obrady dwudniowy Ogólnopolski Zjazd Korespondencyjnego Klubu Młodych.

Klub ten, który powstał półtora roku temu, przy Zarządzie Głównym ZMW i redakcjach „Zarzewia" i „Nowej Wsi", stawia sobie za cel pomoc młodym pisarzom z ośrodków prowincjonalnych. Skupia on obecnie ponad 700 osób z terenu całej Polski, a szczególną aktywność przejawiają ośrodki w Warszawie, Rzeszowie, Opolu, Krakowie i Łodzi.

Na Zjazd, który jest pierwszym tego rodzaju w Polsce, przybyło do Łodzi około 100 osób z terenu całego kraju, a wśród nich żywo współpracujący z młodymi twórcami — znani literaci: Marian Piechal, Julian Przyboś, Henryk Bereza, Artur Międzyrzecki, Stanisław Czernik, Jan Koprowski, młody poeta, laureat nagrody „Nowej Kultury" — Jarosław Marek Rymkiewicz oraz przedstawiciele Wydawnictwa Łódzkiego z dyr. Postołowem na czele.

Wczoraj w pierwszym dniu obrad uczestnicy Zjazdu wysłuchali 3 referatów, poświęconych zagadnieniom małych form prozy, prozy poetyckiej i reportażu literackiego. Po dyskusji szereg uczestników udało się na wieczory autorskie w Łodzi i województwie.

(jp)

Z przebiegu debaty sejmowej

Perspektywy szybkiego rozwoju różnych dziedzin gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP). — W sobotę 11 bm. Sejm kontynuował rozpoczętą poprzedniego dnia debatę nad projektem planu 5-letniego. W czasie posiedzenia, które rozpoczęło się o godz. 10 a zakończyło o 15, zabierało głos 13 mówców.

Pierwszy z nich **pos. E. Kozioł** (ZSL) omówił zagadnienie dostaw przemysłu dla wsi. Wskazał on na olbrzymie korzyści, jakie rozbudowa przemysłu ciężkiego przyniosła dotychczas mieszkańcom wsi. Mówca postulował zwiększenie przewidywanych przydziałów węgla i wyrobów żelaznych dla rolników.

Pos. J. Kieszczyński (PZPR) mówiąc o rozwoju hutnictwa, podkreślił, że zamierzenia inwestycyjne 5-latki w tej dziedzinie zmierzają przede wszystkim do unowocześnienia naszych hut.

Niektóre zagadnienia gospodarki na Ziemiach Zachodnich były tematem przemówienia pos. **W. Karugi** (bezp.). Przypomniał on, że w chwili objęcia tych ziem przez Polskę, ich potencjał produkcyjny zachował się tylko w 40 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Po 16 latach gospodarki polskiej na tych ziemiach tamtejszy przemysł zwiększył swój potencjał czterokrotnie.

W dalszym ciągu dyskusji pos. **W. Prusinowski** (PZPR) wskazał na olbrzymie zadania stojące przed naszą energetyką. Pos. **Kołakowski** (bezp. — koło „Znak") podkreślił m. in. efekty, jakie przyniesie społeczeństwu realizacja niektórych zamierzeń planu, pozornie nie związanych bezpośrednio z sytuacją bytową ludzi pracy, mających jednak wpływ na jej poprawę.

Następnie pos. **W. Drapich** (PZPR) przedstawił dotychczasowy rozwój gospodarki morskiej i zamierzenia planu 5-letniego w tej dziedzinie. Nowy plan 5-letni przeznacza na gospodarkę morską 17,5 mld zł, czyli dwa razy więcej, niż wydano na ten cel w poprzednim 5-leciu.

Pos. pos. **K. J. Fudalej** (PZPR) i **S. Kwirynowicz** (bezp.) omówili problem zarządzania przemysłem.

Udział młodzieży w realizacji 5-latki był tematem wystąpienia pos. **F. Szałacha** (PZPR), który przypomniał, że za dwa lata dojdzie do pełnoletności pokolenie rówieśników Polski Ludowej — urodzonych w 1945 r. Mówca wyraził przekonanie, że młode pokolenie aktywnie włączy się do realizacji zadań postawionych w planie przed całym narodem.

Perspektywy rozwoju gospodarki wodnej przedstawili w swych przemówieniach pos. pos. **W. Balcerski** (bezp.) i **R. Arendarski** (ZSL). Wyrazili oni pogląd, że bieżąca 5-latka dokona przełomu w tej dziedzinie.

Dwaj ostatni mówcy pos. pos. **J. Spychalski** (PZPR) i **J. Brzoza** (bezp.) poświęcili swe wystąpienia analizie założeń 5-latki w dziale przemysłu lekkiego. Założenia te obaj posłowie uznali za słuszne.

Na tym 55 posiedzenie Sejmu zostało zamknięte. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na wtorek, 14 bm.. Początek obrad o godzinie 12.

(O omawianych w debacie problemach przemysłu lekkiego piszemy obszerniej w korespondencji naszego sprawozdawcy sejmowego — patrz str. 2).

Nasz korespondent donosi z Wrocławia:

Gorącym sercem i... doskonałą organizacją przygotowań wita Dolny Śląsk przedstawicieli techniki

Odznaczenie łodzian – prof. Prindisza i inż. Ostrowskiego

W odświętną, bardzo uroczystą szatę przyoblekła się wczoraj stolica Dolnego Śląska na powitanie sejmu techniki polskiej. Ulice i frontony domów udekorowane są flagami o barwach narodowych, transparentami z tradycyjnym serdecznym „owocnych obrad".

Komitet gospodarczy, bo tak sympatycznie nazwali się wrocławscy organizatorzy IV Kongresu Techników Polskich z dr Mariuszem Kocotem, wiceprzewodniczącym Prezydium Rady Narodowej na czele, „stają dosłownie na głowie", aby pod względem organizacyjnym wszystko funkcjonowało niczym w idealnym mechanizmie. Trzeba przyznać, że jak dotąd, udaje im się to znakomicie.

Wczoraj od samego rana ze wszystkich stron kraju zaczęli zjeżdżać delegaci na kongres. Piękny wrocławski dworzec pękał niemal od nadmiaru gości. W godzinach popołudniowych tłumy wrocławian wyległy na perony i na plac przed dworcem, aby powitać dostojnych gości kongresu — przewodniczącego Rady Państwa A. Zawadzkiego i sekretarza Rady Państwa J. Horodeckiego, którzy przybyli do Wrocławia tym samym pociągiem co delegaci Łodzi.

O godz 18 w Sali Rycerskiej wrocławskiego ratusza przewodniczący Rady Państwa dokonał uroczystej dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi 173 zasłużonych dla rozwoju polskiej techniki delegatów. Wśród odznaczonych znajdują się przedstawiciele Łodzi: prof. dr P. Prindisz i inż. M. Ostrowski.

Dziś, o godz. 10, w Hali Ludowej nastąpi otwarcie kongresu i odtąd rozpoczną się trzy pracowite dni inżynierów i techników, którzy w 14 sekcjach radzić będą nad dalszym rozwojem polskiej myśli technicznej.

J. BINDER

NA STR. 2 ZAMIESZCZAMY W SKRÓCIE PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE PRZEZ A. Zawadzkiego W CZASIE UROCZYSTOŚCI W RATUSZU WROCŁAWSKIM.

WITAMY KONGRES TECHNIKI

Dziś, w Hali Sportowej we Wrocławiu, rozpoczyna się IV Kongres Techników Polskich, wielkie zgromadzenie przedstawicieli myśli technicznej z całego kraju. W trzydniowych obradach podsumuje on olbrzymi materiał w postaci wniosków i postulatów poszczególnych sekcji, jakie wpłynęły w trakcie dyskusji przedkongresowej.

IV Kongres Techników Polskich wytyczy też drogi działania środowiska technicznego oraz nakreśli główne kierunki rozwoju polskiej myśli technicznej. Kierunki te— to mechanizacja procesów produkcyjnych, automatyzacja i nowe technologie, dalsze wdrażanie myśli technicznej oraz rozszerzenie asortymentów naszej wytwórczości. Chodzić będzie również o wypracowanie warunków dla osiągnięcia przez technikę polską poziomu światowego, zarówno w konstrukcji nowoczesnych maszyn, jak i zastosowaniu w przemyśle najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych.

Niemałe więc zadanie stoi przed IV Kongresem Techników Polskich. Zadanie to wynika przede wszystkim z obecnego okresu, obecnych warunków podyktowanych startem do nowego planu pięcioletniego. Planu, który — jak żaden chyba dotychczas — uzależnia swoje sukcesy od rozwoju polskiej myśli technicznej i metod, jakimi myśl ta będzie w praktyce wdrażana w laboratoriach naukowych, biurach konstrukcyjnych i przedsiębiorstwach przemysłowych.

W obradach wrocławskich bierze udział i Łódź, łódzcy naukowcy, inżynierowie i technicy. Wnioski i postulaty łódzkiego środowiska technicznego zawarte są w referatach, jakie wygłoszone zostaną na Kongresie. Szczególnie duży wkład łódzkiej myśli technicznej zawierają dezyderaty XII sekcji przemysłu lekkiego, dotyczące spraw dnia powszedniego człowieka pracy, oraz momentów żywo obchodzących mieszkańców Łodzi.

Są to więc zagadnienia modernizacji zakładów włókienniczych, uruchomienia produkcji szeregu chemicznych środków dla przemysłu włókienniczego i skórzanego, produkcji anilany w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych, zaopatrzenia Łodzi i okręgu łódzkiego w wodę przez wybudowanie generalnego zbiornika na Pilicy i kanału Pilica — Łódź, rozwoju w okręgu łódzkim przemysłu elektrotechnicznego, chemicznego, spożywczego; a także wiele innych ważnych i niezwykle istotnych dla nas problemów.

Wszystkim uczestnikom Kongresu, a w tej liczbie i 120-osobowej grupie delegatów łódzkich, życzymy serdecznie owocnych obrad.

Jednym z delegatów na IV Kongres Techniki we Wrocławiu a zarazem przewodniczącym podsekcji przemysłu lekkiego jest profesor nadzwyczajny Politechniki Łódzkiej, kierownik katedry przędzalnictwa — Paweł Prindisz. Obecnie pracuje on nad skróceniem procesów technologicznych w przędzalnictwie.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Rząd ZSRR żąda ukarania winnych ataku na samolot „Ił-18"

MOSKWA (PAP). — Rząd ZSRR raz jeszcze zażądał, aby rząd francuski ukarał winnych ataku na samolot radziecki „Ił-18" i podjął kroki, które wykluczyłyby możliwość powtórzenia się podobnych prowokacji w przyszłości, oraz poinformował go o wynikach.

W dniu 11 bm. minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął charge d'affaires Francji J. de la Grandville i złożył w imieniu rządu radzieckiego oświadczenie, w którym stanowczo odrzuca podjęte przez rząd francuski próby usprawiedliwienia zbójeckich działań francuskiego lotnictwa wojskowego w stosunku do samolotu radzieckiego „Ił-18" wiozącego na swym pokładzie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniewa i towarzyszące mu osoby.

Jak głosi oświadczenie, rząd radziecki przyjmuje do wiadomości wyrazy ubolewania, złożone przez rząd Francji w jego odpowiedzi z 10 bm. na protest rządu ZSRR w związku z zaatakowaniem przez francuski samolot wojskowy samolotu lotnictwa cywilnego ZSRR „Ił-18" nad wodami międzynarodowymi.

Łódzcy działacze SD we władzach centralnych Stronnictwa

Jak już donosiliśmy w trzecim dniu obrad VII Kongresu SD, dokonano wyboru władz centralnych Stronnictwa.

W skład Centralnego Komitetu SD weszli z naszego terenu: wiceprzewodniczący Woj. Komitetu, przewodniczący Miejskiego Komitetu SD — **dr Leon Nitecki** oraz sekretarz Wojewódzkiego Komitetu — **poseł Zygmunt Olczak.**

W skład Centralnej Komisji Rewizyjnej wszedł **Aleksy Labentowicz**—sekretarz Miejskiego Komitetu SD w Łodzi, w skład Centralnego Sądu Partyjnego **Ryszard Świątkowski**, członek Prezydium Wojewódzkiego Komitetu, prezes Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

Wszyscy wymienieni wchodzą także w skład Rady Naczelnej Stronnictwa, do której ponadto powołani zostali — **prof. Roman Kaczmarek** — przewodniczący WK, **poseł Czesław Szczepaniak** — wiceprzewodniczący WK oraz honorowi członkowie Stronnictwa — **Stanisława Aletowa i prof. dr Wincenty Tomaszewicz.**

R. M.

Spotkanie Chruszczow-Kennedy na forum ONZ?

Sprawa stosunków USA-ZSRR - tematem konferencji w Białym Domu

WASZYNGTON (PAP). — W sobotę prezydent Kennedy wraz ze swoim zastępcą wiceprezydentem Johnsonem, sekretarzem stanu Ruskiem i 4 ekspertami do spraw radzieckich dokonywał przeglądu stosunków między Wschodem a Zachodem. Konferencja — według opinii zachodnich korespondentów, żadnego bowiem komunikatu nie ogłoszono — miała na celu określenie przyszłego kursu polityki amerykańskiej w stosunku do ZSRR, a jednocześnie zbadanie perspektyw złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Wspomnianymi wyżej ekspertami byli: obecny ambasador amerykański w ZSRR Llewellyn Thompson, wezwany na konsultację do Waszyngtonu, oraz trzej dyplomaci, którzy poprzednio piastowali to stanowisko — Charles Bohlen, George Kennan i Averell Harriman, pełniący obecnie funkcję „podróżującego ambasadora".

Spotkanie sobotnie ma zapoczątkować całą serię rozmów Kennedy'ego z jego doradcami w ciągu najbliższych dni. Doniesienia agencji podkreślają, że już od tygodnia w Białym Domu toczą się poufne rozmowy na temat stosunków amerykańsko-radzieckich w wyniku zwolnienia przez rząd ZSRR dwóch lotników z załogi zestrzelonego samolotu „RB-47".

Jak zaznacza komentator dyplomatyczny dziennika „Washington Post", w Waszyngtonie rozważa się obecnie poważnie sprawę spotkania z premierem Chruszczowem na forum ONZ; był to przypuszczalnie jeden z głównych tematów sobotniej konferencji.

Zbiórka na rzecz... Eichmanna

BERLIN (PAP). Były hitlerowski pułkownik Rudel podał do wiadomości, że ma zamiar przystąpić do tworzenia funduszu obrony Eichmanna. Z funduszu tego ma być opłacony adwokat zachodnioniemiecki dr Servatius.

Rudel ma zamiar zgromadzić sumę 10 tys. dolarów.

Ze świata

PARYŻ. — W sobotę o godzinie 11.30 kanclerz Adenauer i minister von Brentano odlecieli z Paryża do Bonn. Na lotnisku żegnali ich ambasador NRF w Paryżu Blankenhorn i personel ambasady.

WASZYNGTON. — Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, prezydent Kennedy zaprosił prezydenta Tunezji Bourguibe do przybycia z wizytą do Stanów Zjednoczonych. Nieoficjalne to zaproszenie zostało przekazane za pośrednictwem ambasadora Tunezji w Waszyngtonie Mongi Slima.

SOFIA. — Ulewne deszcze spowodowały powódź w wielu nizinnych okręgach Turcji. Ulice Merzliny i kilku innych miast stoją pod wodą. Strumienie wody uniosły do morza tysiące drzew owocowych.

NOWY JORK. — W siedemnastu wielkich fermach w stanie Kalifornia trwa strajk robotników rolnych, którzy żądają podwyżki zarobków i poprawy warunków pracy.

Według doniesień prasy amerykańskiej, właściciele ferm oraz miejscowe władze próbują represjami stłumić strajk kilku tysięcy sezonowych robotników rolnych w okręgu Imperial Valley.

W przeddzień otwarcia Kongresu Techników

Nasza słuszna ambicja:

przybliżyć się do światowej czołówki *nauki, techniki i poziomu życia*

Przemówienie Al. Zawadzkiego w Ratuszu wrocławskim

Drodzy towarzysze i obywatele, inżynierowie i technicy, naukowcy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji!

W imieniu Rady Państwa wi tam i pozdrawiam was serdecz nie w związku z IV Kongresem Techników Polskich.

Zbieracie się na swój kolejny kongres w ważnym momen cie życia naszego kraju i naszego budownictwa socjalistycznego — na przełomie dwóch 5-latek.

Nasz start do tych nowych zadań, ujętych w planie na lata 1961—1965, odbywa się z nie porównanie wyższego poziomu, niż to miało miejsce lat temu 10, czy nawet pięć. Osiągnęliśmy w ubiegłych latach niezmiernie wiele w odbudowie i wszechstronnym rozwoju ziemi ojczystej, w tym również Ziem Odzyskanych, otaczanych szczególnym sentymentem całego narodu i goszczących dziś — jak to widzimy na przykładzie Wrocławia — całym sercem polskich techników.

Jest w tym ogólnonarodowym dorobku poważny udział Naczelnej Organizacji Technicznej i stowarzyszeń naukowo-technicznych, pracy i twórczej myśli inżynierów i techników, naukowców i wynalazców polskich, jest w tym dorobku niemały wkład tysięcznych rzesz robotników — nowatorów i racjonalizatorów.

Wkład i dorobek NOT jest wysoko ceniony przez naczelne władze naszego państwa ludowego, kierownictwo partii, przez ogół naszego społeczeństwa.

Kraj nasz w latach ubiegłych wzbogacił się o wiele setek nowoczesnych zakładów przemysłowych i kombinatów. Praca waszych rąk daje coraz to nowe materiały i tworzywa, nowoczesne typy maszyn i urządzeń. Podnoszą one wydajność pracy ludzkiej, zmniejszają fizyczny trud robotnika, stwarzają warunki do wykonywania zadań, niedawno jeszcze dla nas nieosiągalnych. **Pozwala nam to nakreślić na najbliższe 5-lecie ambitny plan wzrostu produkcji przemysłowej o ponad 50 proc., ustalić plan inwestycji w swym rozmiarze równy temu, co wybudowaliśmy w całym poprzednim 10-leciu, nakreślić dalszy wzrost stopy życiowej o ponad 20 proc.**

W realizacji tych zadań zaszczytna twórcza rola przypadnie jak dotychczas — wam, organizatorom produkcji. Naszą słuszną ambicją jest szybkie przybliżenie się do światowej czołówki nauki, techniki i poziomu życia.

Przez dalszy szybki gospodarczy i kulturalny rozkwit naszego kraju i wzrost jego sił przyczynimy się do umocnienia pokojowej potęgi całego obozu socjalistycznego, do rozszerzenia wpływu sił pokoju i postępu społecznego w świecie, do umocnienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny, naszej granicy na Odrze i Nysie.

List Zorina do Hammarskjoelda w sprawie losów Lumumby

NOWY JORK (PAP). — 10 bm. w późnych godzinach wieczornych stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Zorin przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ Hammarskjoeldowi list, w którym wskazuje m. in. na konieczność jak najszybszego sprawdzenia doniesień prasowych o zamordowaniu premiera Republiki Kongijskiej Lumumby.

Zarówno ZSRR, jak i inni członkowie Rady Bezpieczeństwa — stwierdza Zorin — są zaniepokojeni tymi doniesieniami.

Przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ oczekuje, że podjęte zostaną natychmiast konieczne kroki dla sprawdzenia poprzez kanały ONZ w Kongo, a zwłaszcza w Katandze, wszelkich doniesień o losie Lumumby.

Plan postępu

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

— Tak właśnie nazwał dyskutowany obecnie przez Sejm projekt planu gospodarczego na lata 1961—1965 poseł Wacław Balcerski. O postępie technicznym, o modernizacji zakładów przemysłowych mówili w większym lub mniejszym stopniu wszyscy wczoraj si dyskutanci.

Omówieniu tych problemów — głównie w odniesieniu do wynikających z planu zadań przemysłu włókienniczego — poświęcił również znaczną część swego przemówienia poseł łódzki, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, Józef Spychalski. Zwrócił on m. in. uwagę na to, że przemysł lekki w pierwszych latach „pięciolatki" pracować będzie w warunkach bardzo trudnych, że niezbędne rezerwy mocy uzyska dopiero w ostatnich dwóch latach planu.

Trudności te wynikać będą z jednej strony z ograniczonych możliwości krajowej produkcji maszyn i urządzeń dla przemysłu lekkiego, z drugiej zaś — z równie ograniczonych możliwości importu tych maszyn i urządzeń.

Ale rzecz nie tylko w ograniczonych możliwościach produkcji krajowego przemysłu, którego praca budzi dziś jeszcze inne zastrzeżenia. Chodzi bowiem i o to — mówił dalej poseł łódzki — aby maszyny te były coraz lepsze, coraz nowocześniejsze, by rozwiązania mi konstruktorskimi i jakością dorównały światowej czołówce w tej dziedzinie.

Kontynuując tę myśl, Józef Spychalski proponuje stworzenie bazy doświadczalnej produkcji krajowych maszyn włókienniczych, wciągnięcie do niej szerokiego grona specjalistów z fabryk, uczelni i instytutów naukowych.

Jest to niewątpliwie myśl, której realizacja może mieć poważny, dodatni wpływ na wykonanie założeń „planu postępu", planu, który efekty modernizacji przemysłu lekkie go ocenia wskaźnikiem około 40 proc. średniego wzrostu produkcji.

O tym, że wzrost ten jest realny świadczy wiele przykładów. Mówiono i o nich wczoraj w Sejmie. Mówiono o tym np., że dzięki rekonstrukcji przędzarek obrączkowych w WZPB „1 Maja", wydajność przędek wzrosła tam o 40 proc. Mówiono o wynikach modernizacji w ZPW im. Reymonta, wreszcie o wybitnych efektach postępu technicznego, który w łódzkich ZPDz. „Olimpia" spowodował aż dziewięciokrotny wzrost wydajności na każdą maszyno-godzinę!

* * *

A więc realny „plan postępu" ale nie jedynie postępu technicznego. Większość zabierających dotychczas głos w sejmowej dyskusji posłów, podkreślając realność tego opartego na gruntownej analizie planu, wskazywało, iż losy jego spoczywają nie tylko w rękach władz centralnych. Leżą one — mówił m. in. poseł Franciszek Szalach — w rękach ludzi, którzy w codziennym trudzie będą go na swoich odcinkach realizować.

JANUSZ KRAJEWSKI

Prezydent NRF złoży wizytę we Francji

PARYŻ (PAP). Francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych podało w sobotę oficjalnie do wiadomości, że prezydent Niemieckiej Republiki Federalnej, Heinrich Luebke, przyjął zaproszenie prezydenta de Gaulle'a na oficjalną wizytę do Francji. Termin wizyty zostanie ustalony później.

Będzie to pierwsza wizyta prezydenta NRF we Francji od czasu zakończenia drugiej wojny światowej.

Ogólnopolska narada kierowników klubów ZMS

Wczoraj w ŁDK rozpoczęła się dwudniowa narada kierowników klubów Związku Młodzieży Socjalistycznej z całej Polski, poświęcona omówieniu dotychczasowej pracy w tej dziedzinie i nakreśleniu planów na przyszłość.

W naradzie uczestniczą m. in. sekretarz KC ZMS **Wiesław Adamski** oraz sekretarz KŁ ZMS **Stanisław Jeż**. Wczoraj, w pierwszym dniu obrad, kierownicy klubów wysłuchali niestety bardzo ogólnikowych uwag na temat pracy Ośrodka Metodycznego, działającego przy ŁDK oraz informacji na temat działalności łódzkich klubów ZMS, którą przedstawił sekretarz KŁ ZMS Zdzisław Pakuła. Z informacji tej wynika, iż obecnie w naszym mieście działają 22 kluby młodzieżowe, w tym 15 przyzakładowych. Ponadto już 17 bm. przewiduje się otwarcie klubu-kawiarni w lokalu dotychczasowej „Staromiejskiej", a ok. 10 marca br. klubu-kawiarni w przebudowanych piwnicach „Pałacyku" przy ul. Piotrkowskiej 262.

Po południu o działalności klubów ZMS w Brzegu n. Odrą i Toruniu mówili ich kierownicy. Obydwa te kluby przejawiają ożywioną i wszechstronną działalność. Wieczorem część uczestników narady odwiedziła trzy łódzkie kluby ZMS, a pozostali wyjechali do Zduńskiej Woli, aby złożyć wizytę w tamtejszym klubie „Plastuś". Dziś dalszy ciąg narady. Przewiduje się m. in. poza dyskusją również referat KC ZMS na temat pracy klubowej organizacji.

Uwaga prenumeratorzy prasy radzieckiej

Podajemy do wiadomości, że wszystkie oddziały rejonowe „Ruch" w terminie do dnia 15 lutego br. przyjmują zamówienia i przedpłaty na prenumeratę prasy radzieckiej na II kwartał i dalsze okresy roku bieżącego.

Na terenie m. Łodzi zamówienia i przedpłaty przyjmują następujące jednostki „Ruchu":

1) Oddział Rejonowy Łódź-Południe, ul. Piotrkowska 240, tel. 467-57

2) Oddział Rejonowy Łódź-Śródmieście, ul. Zamenhofa 21, tel. 317-79

3) Oddział Rejonowy Łódź-Północ, Pl. Kościelny 4, tel. 523-17.

Aktualne cenniki prenumerat obejmujące ponad tysiąc tytułów, można otrzymać do wglądu we wszystkich wyżej wym. oddziałach.

Prenumeratorzy indywidualni mogą zgłaszać prenumeratę pism radzieckich w podanych wyżej oddziałach „Ruchu" bądź też w urzędach pocztowych lub u listonoszy.

I. Loga — Sowiński do górników:

Nauczyliśmy się łączyć

sprawy produkcji — ze sprawami bytowymi

KATOWICE (PAP). 11 bm. zakończył w Katowicach trzydniowe obrady VI Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Górników.

W toczącej się w tym dniu dyskusji zabierało głos szereg delegatów, którzy zwracali uwagę na konieczność ulżenia pracy górników przez dalszą mechanizację, szczególnie w sortowniach węgla, usprawnienie górniczej służby zdrowia oraz na potrzebę odpowiedniego przeszkolenia administracji i kierowników zakładów w zakresie znajomości ustawodawstwa pracy.

Poruszano także problemy współzawodnictwa pracy, domagając się dostosowania jego kryteriów do potrzeb poszczególnych zakładów produkcyjnych.

W dyskusji wystąpił także min. J. Mitręga, który omówił szereg postulatów wysuniętych przez delegatów i stwierdził, że resort rozpatrzy je i przekaże do ewentualnej realizacji.

Z kolei do zebranych przemówił Ignacy Loga-Sowiński. Na podstawie głosów, jakie padły w dyskusji, mówca stwierdził, że delegaci na ogół prawidłowo wytyczali drogi działalności związku i słusznie uzależniali realizację wielu postulatów socjalno-bytowych od produkcji, bowiem od wytwarzania wartości materialnych zależy poziom życia mas pracujących.

Kończąc, mówca stwierdził: —Jak wykazał obecny zjazd, — nauczyliśmy się łączyć sprawy produkcji ze sprawami bytowymi. Pragnę, aby ta podstawowa zasada naszego ustroju była coraz pełniej realizowana.

Zjazd zatwierdził m. in. nowy statut, w którym wprowadzono istotne zmiany, mające na celu pogłębienie demokratyzacji życia związkowego.

Zjazd dokonał również wyboru nowych władz.

Przewodniczącym ZG Zw. Zaw. Górników został wybrany ponownie Michał Specjał.

35 osób rannych w zderzeniu autobusów

BYDGOSZCZ (PAP). — 10 bm. w woj. bydgoskim wydarzyła się na trasie Radziejów — Osiek poważna katastrofa autobusowa. Podczas mijania się dwóch autobusów należących do PKS oddział Włocławek, nastąpiło zderzenie, w wyniku którego 35 osób zostało rannych. Przewieziono je do szpitala powiatowego w Piotrkowie Kujawskim. Pozostałe osoby odniosły lżejsze obrażenia.

Wśród ciężko rannych znajdują się kierowcy autobusów — 25-letni Aleksander Augustyniak i 46-letni Czesław Targowski, obaj zamieszkali we Włocławku.

Przyczyną katastrofy było zadymienie trasy przez przejeżdżający parowóz kolejki wąskotorowej, co ograniczyło widoczność podczas mijania autobusów.

14 lat więzienia za malwersacje

WARSZAWA (PAP). 11 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces przeciwko 4-osobowej szajce oszustów finansowych z kierownikiem sekcji rachuby Zakładów Graficznych „Dom Słowa Polskiego" — Henrykiem Chremplewskim na czele.

Chremplewski za pomocą fałszywych operacji finansowych w okresie od 1956 r. do 1960 r. sprzeniewierzył na szkodę DSP około 250 tys. zł.

Sąd skazał Chremplewskiego na 14 lat więzienia, 250 tys. zł grzywny z zamianą na 2 lata więzienia oraz na przepadek mienia. Pozostałym oskarżonym: Cypeltowi, Tomaszewskiemu i Grzeszczakowi wymierzono kary od 2 do 2,5 roku więzienia i od 15 do 20 tys. zł grzywny.

Sukces Polski na festiwalu filmowym w Oberhausen

OBERHAUSEN (PAP). — W sobotę zakończył się VII Festiwal Filmów Krótkometrażowych w Oberhausen, największa w chwili obecnej tego rodzaju impreza na świecie.

Na festiwalu Polska odniosła poważny sukces — film dokumentalny reżyserii Kazimierza Karabasza pt. „Muzykanci" otrzymał jedną z 6 głównych równorzędnych nagród festiwalu i został wymieniony przez jury na pierwszym miejscu na liście nagrodzonych filmów.

Zacięta walka maratończyków

Zwyciężył Mariniczew (ZSRR)

a Polacy zajęli 2 i 3 miejsce

ZAKOPANE. Ogromnym sukcesem naszych narciarzy zakończył się bieg na 50 km, rozegrany w sobotę, w przedostatnim dniu zawodów narciarskich I Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych. W tym najtrudniejszym biegu, maratonie narciarskim, Jankowski zajął drugie miejsce, a Figura był trzeci. Polaków zdołał wyprzedzić jedynie reprezentant Armii Radzieckiej Mariniczew. Dwaj pozostali, świetni biegacze radzieccy Kondakow i Terentiew zajęli miejsca za Polakami.

Bieg rozegrano w doskonałych warunkach atmosferycznych i śniegowych. Na starcie maratonu stanęło 23 zawodników.

Zaraz po starcie uformowała się czołówka, w skład której wchodzili trzej reprezentanci Armii Radzieckiej i trzej zawodnicy Wojska Polskiego. Na 20 kilometrze prowadził Kondakow. Przez następne 20 km sytuacja nie ulega większym zmianom. Na 30 km na prowadzenie wychodzi Mariniczew, a za nim biegną Kondakow i Terentiew. Różnice są tak niewielkie, że zapowiada się niezwykle zażarta walka na ostatnich 10 km. Mariniczew, przechodził kryzys, lecz znowu wychodzi na prowadzenie. Drugi czas ma Jankowski, a trzeci Figura. Narciarzy radzieckich Terentiewa i Kondakowa wyprzedzają nie tylko dwaj Polacy, ale również Niemiec Werner.

Oficjalne wyniki biegu na 50 km.

1.	Mariniczew (ZSRR)	3:11.15,9
2.	Jankowski (Polska)	3:16.39,8
3.	Figura (Polska)	3:16.59,8
4.	Kuno Werner (NRD)	3:18.35,2
5.	Terentiew (ZSRR)	3:18.45,8
6.	Kondakow (ZSRR)	3:19.06,2

I liga koszykówki

W Gdańsku mecz koszykówki o mistrzostwo I ligi między GKS Wybrzeże a Śląskiem Wrocław zakończył się zwycięstwem GKS 66:64 (32:35).

W meczu o mistrzostwo pierwszej ligi koszykówki drużyn męskich, poznańska Warta przegrała z ŁKS (Łódź) 76:77 (42:38).

Polonia Warszawa pokonała po zaciętej ale nie stojącej na zbyt wysokim poziomie grze, zespół Sparty Nowa Huta 74:64 (36:26).

Bardzo dobre spotkanie rozegrały zespoły Legii i krakowskiej Wisły. Mecz wygrany przez Legię 75:71 (42:31) toczył się przez cały czas w bardzo napiętej atmosferze.

AZS Toruń uległ akademikom z Warszawy 55:58 (32:22).

Koszykarze poznańskiego Lecha wygrali ze Społem Łódź 85:45 (45:25).

TURNIEJ HOKEJOWY SPARTAKIADY — ZAKOŃCZONY

W sobotę w Toruniu rozegrano ostatnie spotkanie turnieju hokejowego Spartakiady między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Mecz zakończył się zwycięstwem hokeistów radzieckich 9:2 (5:0, 0:1, 4:1).

Ostateczna tabela turnieju

1.	ZSRR	8:0	53:5
2.	CSRS	6:2	23:16
3.	Rumunia	4:4	14:37
4.	Polska	2:6	12:19
5.	NRD	0:8	7:32

FLORECISTKI BUDAPESZTU WYGRAŁY Z WARSZAWĄ 11:5

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju szermierczego juniorów Warszawy i Budapesztu rozgrywano spotkania drużynowe we florecie kobiet oraz w szpadzie.

Florecistki Warszawy przegrały z Budapesztem 5:11.

Kilkanaście osób straciło życie

Nowe zamieszki w Angoli

Opozycja portugalska coraz ostrzej występuje **przeciw dyktaturze**

LONDYN (PAP). — W nocy z piątku na sobotę doszło w Luanda — stolicy portugalskiej kolonii Angola — do nowych zamieszek. Na pół godziny przed północą uzbrojone grupy patriotów zaatakowały więzienie S. Paulo, położone na przedmieściu Luanda. Celem ataku było najprawdopodobniej uwolnienie kilkuset osób aresztowanych przez władze portugalskie pod koniec ub. tygodnia po zamieszkach, jakie miały miejsce w tym mieście.

Według pierwszych doniesień Agencji Reutera, w pobliżu więzienia doszło do ostrego starcia między oddziałami patriotów, a silnymi jednostkami policji i wojska portugalskiego.

Według informacji Reutera, który powołuje się na Agencję Lusitania, w wyniku zajść siedem osób zostało zabitych, a 10 jest rannych. Charakterystyczne jest, że według tej agencji, nie został ranny żaden z członków policji bezpieczeństwa.

Portugalskie władze bezpieczeństwa aresztowały 20 osób, które uczestniczyły w ataku na więzienie.

PARYŻ (PAP). Z Luandy (Angola) donosi Agencja France Presse, że w sobotę wieczorem doszło tam do nowych zaburzeń. Po raz drugi atakowano więzienie. Podczas walk z policją 9 osób zginęło.

Jednocześnie donoszą z Lizbony, że 70 osobistości zadeklarowało solidarność z depeszą trzech przywódców miejscowej opozycji do prezydenta republiki, domagającą się dymisji obecnego rządu i przywrócenia swobód konstytucyjnych.

BONN. — Na dworcu Sprendlingen w powiecie Offenbach zderzyły się w sobotę dwa pociągi osobowe. Co najmniej 42 osoby zostały ranne, w tym wiele ciężko. Przyczyny katastrofy nie są dotychczas znane.

Nie popisali się kierowcy PTHW nr 3

Wczoraj na ul. Armii Czerwonej przy Wytwórni Wódek, samochód ciężarowy IA 24-85 należący do PTHW nr 3, prowadził kierowca Henryk Kaczmarek. Był on w stanie nietrzeźwym i potrącił przechodzącą przez jezdnię 68-letnią Marię Glapińską (Armii Czerwonej 25). Doznała ona ogólnych obrażeń i pęknięcia podstawy czaszki.

W stanie ciężkim przewieziono ją do Szpitala Pirogowa.

* * *

Również w stanie nietrzeźwym prowadził samochód ciężarowy IB 16-00 kierowca PTHW nr 3 Tadeusz Tadeusiak. Zatrzymano go na Pabianickiej przy Al. Politechniki, bowiem na ul. Finansowej, nie panując nad pojazdem wjechał na chodnik i połamał drzewo. (s)

24 i 25 bm. Krajowy Zjazd Pracowników Budownictwa

WARSZAWA (PAP). — W dniach 24 i 25 bm. w Chylicach k. Warszawy odbędzie się VI Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Blisko 250 delegatów reprezentujących półmilionową rzeszę pracowników budownictwa podsumuje 3-letnią działalność związku oraz wybierze nowe władze.

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, 12. II. 1961 r. Nr 5 (365)

PANORAMA

W DNIU 15 LUTEGO BR. W GODZINACH RANNYCH (OD 8 DO 10.20) OBSERWOWAĆ BĘDZIE MOŻNA W WIELU MIASTACH POLSKICH, M. IN. I W ŁODZI, NIECODZIENNE I RZADKIE ZJAWISKO ASTRONOMICZNE — ZAĆMIENIE SŁOŃCA.

JAK REAGOWANO NA TO INTERESUJĄCE ZJAWISKO W DAWNYCH CZASACH, POWIEDZĄ FRAGMENTY ÓWCZESNYCH PUBLIKACJI NAUKOWYCH I ARTYKUŁÓW DZIENNIKARSKICH:

Gdy słońce kryje się w cieniu

w miarę zakrywania Słońca, przez tarczę Xiężyca, na kwiaty z kielichami w nocy zamykającemi się".
(„Kuryer Warszawski" — nr 194 z 26 lipca 1851 r.)

Takiś żartowniś zapewniał, że w czasie zaćmienia wszystkie młode dziewczęta postarzeją się nagle, co niemały sprawiło popłoch. Izraelita, dzierżawca owocu w ogrodzie dworskim z całą swą rodziną był także w wielkiej obawie. Zapytałem go, czy się boi zaćmienia: odpowiedział mi: „Jak się tu panie nie bać, kiedy się i nasi rabini boją?". Nie zbywało też i na projektach; i tak dworski chłopak, pastuszek trzody chlewnej podał wniosek, ażeby przed zaćmieniem wszystko co jest najlepsze pozjadać". („Kuryer Warszawski" z dnia 3 sierpnia 1851 r.).

Po zagaśnięciu ostatniego promienia słonecznego, tarczę Xiężyca oblała świetlna atmosfera, którą jednak jako zupełnie okrągłą i my (mowa o ekspedycji naukowej) widzieliśmy z promieniami. Światło jej badano za pomocą narzędzi polariskopami zwanych, okazało charaktery światła odbitego... Ta jasna korona, zdaje się być atmosferą otaczająca Słońce i przez niego oświeconą. Olbrzymia ta atmosfera rozciąga się zapewnie nierównie dalej, aniżeli oko spostrzega, gdzie ma ona już dostateczną gęstość do odbijania światła. Prócz tej atmosfery spostrzegli astronomowie, tak jak w r. 1842 wyskoki czerwone, do gór lodowych różowo-fioletowem światłem oświeconych podobne; miały one w br. postać rożków; nadto w Łomży ponad niemi widziano punkt odosobniony, pozornie jakby w powietrzu zawieszony. — Miejsca, gdzie te wyskoki widziano w Łomży, w Warszawie i Wysokiem Mazowieckiem do jednego punktu Słońca odnosić się zdają. Fenomen ten zatem, wbrew opinji niektórych uczonych, nie jako mamidło optyczne (mirage) początek swój biorące w atmosferze ziemskiej, lecz jako zjawisko kosmiczne, poza krańcami ziemi i jej

(Dalszy ciąg na str. 4)

W pierwszych miesiącach r. 1415 król Jagiełło objeżdżał niektóre strony Polski, potem Ruś, Pokucie i Podole. W Śniatyniu na Pokuciu, przyjmował posłów cesarza greckiego, który będąc od Turków ciśniony, potrzebował pomocy, a szczególnie zasiłku w zbożu. Król kazał posłać z portu podolskiego, Kaczybój, znaczną ilość pszenicy do Konstantynopola. Z podolskiej ziemi pojechał król do Litwy. Przez Kobryń do Myta, wsi odległej trzy mile od Lidy. W tej podróży w sobotę po oktawie Bożego Ciała (tj. 9 czerwca 1415 r.) zdarzyło się tak całkowite zaćmienie słońca, że gwiazdy były widne na niebie jak w nocy, a ptaki z ciemnoty padały na ziemię. Król kazał zatrzymać swój pojazd i przypatrywał się z podziwieniem temu fenomenowi". (Teodor Narbutt: „Historia narodu litewskiego" t. VI).

W dniu 28 lipca (1851 r.) przypada całkowite zaćmienie słońca, ostatni tego rodzaju fenomen, które żyjące pokolenie w naszych stronach widzieć będzie. Fenomen ten ściśle i sumiennie obserwowany ważne rzucić może światło na odkrycia astronomiczne, a spostrzeżenia nad nim wykonać się mogące, są dwojakiego rodzaju:

1) dla których potrzeba głębokich astronomicznych wiadomości i wielkiej liczby narzędzi astronomicznych i fizycznych, 2) zaś do czynienia których, ani specjalnego usposobienia, ani osobnych przyrządów używać nie trzeba, oprócz czarnego lub ciemnokolorowego szkła lub po prostu szkła nad świecą okopconego. Przy czynieniu tych ostatnich, a niemniej ważnych, służyć mogą następujące rady: uważać należy cień Xiężycowy z miejsca wzniesionego, jak w chwili całkowitego zaćmienia przebiegać będzie z wielką prędkością w kierunku od p. z. do p. w. strony. Czy mieć on będzie inną barwę od cienia przez chmury np. rzuconego? Przed całkowitem i po zaćmieniu, uważać należy barwę nieba i jej przemiany: Uważać światełka tęczowe, wtedy gdy Słońca zostanie tylko bardzo wąski skrawek. Okazywać się one mają na białych murach i są tak wyraźne, że dzieci się za niemi ubiegają. Uważać świetlną koronę, która otacza Xiężyc w czasie całkowitego zaćmienia. Czy mieć będzie światło spokojne czy też ruchome, podług niektórych, do ogni sztucznych podobne? Czy przedmioty blisko ścian białych położone, na nie cień rzucać będą? Najlepiej cień spostrzedz się może na szpilce wetkniętej w arkusz białego papieru, poziomo rozpięty. Czy taż korona składać się będzie z pierścieni współśrodkowych, czy też świecić będzie światłem jednostajnie stopniowo malejącem? Odkąd korona widoczna się stanie i jak długo świecić będzie? Uważać naturę roślinną, głównie wpływ malejącego światła

Sprawa Zenona Z.

CZYTELNIKÓW NIE INTERESUJE NA PEWNO, W JAKI SPOSÓB POZNALIŚMY KULISY ŻYCIA ZENONA Z. NIE TO BOWIEM STANOWI O WADZE SPRAWY, KTÓRĄ CHCEMY DZIŚ PORUSZYĆ.

PROBLEMY RODZINY, WSPÓŁŻYCIA MAŁŻONKÓW, ROZBICIA MAŁŻEŃSTWA ITD., BYŁY JUŻ NIEJEDNOKROTNIE TEMATEM PUBLIKACJI I DYSKUSJI. CZĘSTO PORUSZANE BYŁY PRZY TYM ZAGADNIENIA, KTÓRYCH NIE OBEJMUJĄ ŻADNE NORMY PRAWNE, I KTÓRE MIESZCZĄ SIĘ TYLKO W SFERZE ROZWAŻAŃ Z PUNKTU WIDZENIA ETYKI. NA OGÓŁ, MÓWIĄC O PRZYCZYNACH I SKUTKACH ROZBICIA MAŁŻEŃSTWA, OPOWIADAMY SIĘ PO STRONIE KOBIETY. I MAMY RACJĘ, BO ONA NAJDOTKLIWIEJ ODCZUWA KONSEKWENCJE ROZWODU. ALE BYWA I ODWROTNA STRONA MEDALU. KIEDY POSZKODOWANYM, A MOŻE RACZEJ MORALNIE POKRZYWDZONYM, STAJE SIĘ MĘŻCZYZNA. TEGO RODZAJU FAKT MA MIEJSCE W PRZYPADKU ZENONA Z. PRZYZNAJEMY SIĘ SZCZERZE: NIE POTRAFIMY UDZIELIĆ RADY ZENONOWI Z. I DLATEGO ZWRACAMY SIĘ Z PROŚBĄ DO WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW: PRZECZYTAJCIE UWAŻNIE TĘ OPOWIEŚĆ I NAPISZCIE DO NAS. CO WASZYM ZDANIEM, POWINIEN ZROBIĆ ZENON Z. ON POTRZEBUJE PRZYJACIELSKIEJ, SERDECZNEJ RADY.

Kilkadziesiąt kilometrów od Łodzi leży „Rzeczpospolita kolejarska". Chociaż nie posiada wytyczonych granic terytorialnych, to jednak rządzi się odmiennymi prawami i na każdym kroku zaskakuje przybysza z „normalnego świata" swoją egzotyką.

Zwie się owo państewko: KARSZNICE, a ze światem — czyli ze Zduńską Wolą — łączy je tzw. „pendel". Z „pendla" trzeba się przesiąść w niebieski autobus z napisem „DOKP - Gdańsk". Podróż autobusem nic nie kosztuje, wystarczy okazać bilet kolejowy. Lecz oto już wieczór, trzeba pomyśleć o noclegu. Znajduję schronienie w „Noclegowni drużyn konduktorskich", wypełnionej kwaśnym zapachem pociągu, zapachem tej pracy, nanoszonym tu przez lata. Dostaję osobny pokój, ale spać nie sposób. Za oknem nieustanny świst lokomotyw i turkot wagonów, przelatujących po magistrali węglowej...

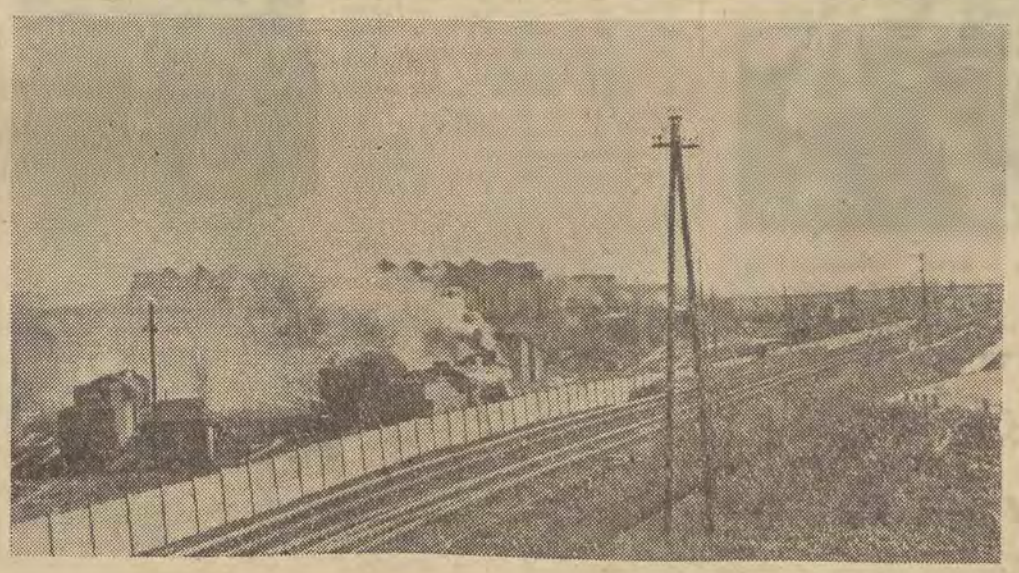

„Serce" magistrali — karsznicka parowozownia

Rzeczpospolita Karsznicka

Przyjechał „pendel". Tłum pasażerów wysypał się na ulice, które za chwilę znowu opustoszeją.

W latach trzydziestych zawiązało się „Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe", które postanowiło wybudować najkrótsze połączenie Śląska z Gdynią. Chodziło oczywiście o transport węgla. **350-kilometrowa linia przecięła „jak strzelił", nie zbaczając ku żadnemu miastu, połać kraju od Herb Nowych do Bydgoszczy.**

Na „stolicę" tej linii wyznaczono Karsznice. Ziemia tu była jałowa, błotnista i dziedzice wyzbywali się jej za grosze. W roku 1932 przystąpiono do budowy parowozowni, a nieco później zaczęły wyrastać pierwsze bloki dla kolejarzy. **Zaplanowano tych bloków aż 70, zaplanowano nawet połączenie tramwajowe ze Zduńską Wolą i Sieradzem, by zapewnić dowóz pracowników z tych miejscowości. Wojna przeszkodziła planom dalszej rozbudowy, a miasteczko, rzucone w krainę bezludną, pozostało na zawsze tym, na co je skazał kaprys budowniczych — koszarami dla kolejarzy.** Do dziś nie wytworzyły się silniejsze więzy z okolicą, nawet chłopi z pobliskich wiosek nie zjeżdżają tu na jarmarki. Kilka zabrukowanych ulic, regularnie zabudowanych blokami, za nimi

(Dalszy ciąg na str. 4)

„W 1948 r. poznałem Barbarę. Była dla mnie uosobieniem wszystkich cnót, jakie może posiadać kobieta. Zdawało się, że szczęście zamieszkało w naszym domu na zawsze. Zwłaszcza, kiedy Barbara powiła córkę. Ale to było złudzenie. Od tego momentu bowiem Barbara zmieniła się. Początkowo trudno mi było się zorientować na czym polegała ta zmiana, po pewnym jednak czasie doszedłem do wniosku, że stanowiłem w jej życiu mało znaczący element. Odsuwaliśmy się od siebie coraz bardziej. W końcu spostrzegłem, że jedyną potrzebną jej jest tylko pensja, a ja odgrywam mimo woli rolę kłopotliwego „podatku rodzinnego". Gdyby ktoś mądry i taktowny oblał nas wtedy „kubłem zimnej wody", na pewno drobne początkowo problemiki nie urosłyby do rangi problemu...

Od trzech lat jestem sam. Na rozwód zgodziła się chętnie. Płaciłem regularnie alimenty, co pewien czas widywałem się z córeczką. Któregoś dnia dowiedziałem się, że ma była żona odwiedza jakiś mężczyzna, że ma podobno poważne zamiary... Byłoby kłamstwem stwierdzenie, iż wiadomość ta nie poruszyła mnie w jakimś stopniu, ale uważałem, że rozdział zatytułowany „małżeństwo z Barbarą" jest już zamknięty. Kilka miesięcy temu ożeniłem się z Janiną. I oto zaczęły się mnożyć niespodzianki, które znów skomplikowały moje życie. Przede wszystkim otrzymałem wezwanie z sądu. Moja była żona wniosła sprawę o podwyższenie alimentów. Sąd przyznał podwyżkę i to z wykonalnością od 1 stycznia ub. r.

Ale na tym nie koniec. 6 tygodni temu wezwał mnie dyrektor i w niezrozumiałym celu indagował, gdzie pracowałem uprzednio, dlaczego zmieniłem miejsce pracy itd. Przy okazji dowiedziałem się, że były na mnie jakieś donosy...

Od kilku tygodni pewna tajemnicza osoba dzwoni do Janiny i jako tzw. „życzliwy" radzi jej odejść ode mnie póki jeszcze nie ma zmarnowanego życia. Mimo widocznej intencji, telefony te zatruwa-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Sprawa Zenona Z.

(Dokończenie ze str 3)
ją nam spokój. Zwłaszcza, będąca w poważnym stanie, Janina odczuwa boleśnie ową opiekę „życzliwego". Najgorsze jest to, iż nie mogę tym telefonom przeciwdziałać tym bardziej, że ani sąd, ani milicja nie podejmą jakichś kroków na podstawie podejrzeń i przypuszczeń, które są dla mnie tylko pewnikiem.

W czasie którejś z wizyt u córki stwierdziłem, że jej przychylny i serdeczny zazwyczaj stosunek uległ raptownej zmianie. Mała dąsa się, ucieka jakby spłoszona mym widokiem, nie rozmawia ze mną. Zaintrygowany spytałem wręcz co to ma znaczyć: odparła, że mnie nie kocha, „bo... skrzywdziłem mamusię"...

* * *

Napisaliśmy na wstępie, że Zenon Z. oczekuje życzliwej rady. Co ma robić, jak ma się bronić przed nie uzasadnioną mściwością pierwszej żony, jak ustrzec nowe ognisko rodzinne od nieuchronnego w tym stanie rzeczy rozbicia, w jaki sposób zaskarbić sobie życzliwość i przyjaźń buntowanej córki?

Czekamy na listy, licząc, iż Czytelnicy nasi poważnie potraktują tę prośbę.

Rzeczpospolita Karsznicka

(Dokończenie ze str. 3)
szachownice ogródków działkowych, a wokół już tylko szczere pole — oto i całe Karsznice.

Tak przynajmniej było do niedawna. Bo ostatnio na peryferiach wyrasta kolonia domków jednorodzinnych. Działkami obdzielono już ponad 70 kolejarzy a w najbliższym czasie otrzyma je dalszych stu dwudziestu. **Powstają również nowe bloki, kontrastujące swoją nowoczesnością z „wystrojem" dawnych koszar.**

W ubiegły poniedziałek otwarto w Karsznicach nowy, piękny budynek szkolny. Dwa piętra, piętnaście klas, pracownie, sala gimnastyczna, mieszkania dla nauczycieli... Na trzy i pół tysiąca mieszkańców jest tu aż 730 dzieci w wieku szkolnym. Przed wojną młode pokolenie kolejarskie miało do dyspozycji... jednoklasową szkółkę w pobliskiej wioseczce. W parowozowni jest ponad tysiąc robotników bez ukończonej szkoły podstawowej.

„Ludzie na kółkach"

W okresach „szczytu", gdy w portach czekają statki, **przelatuje tędy co piętnaście minut kilometrowy wąż wagonów. Stacja zatrudnia do obsługi pociągów przeszło tysiąc „ludzi na kółkach" — członków drużyn konduktorskich i drużyn obsługi parowozów.** Co chwila meldują się przybysze z drogi. Czeka na nich z gorącym posiłkiem stołówka, czynna przez okrągłą dobę.

Jeśli wypadek lub choroba — kolejarski ośrodek zdrowia zapewnia natychmiastową pomoc. Dla kilkunastu tutejszych obywateli, którzy nie noszą mundurów, felczer pracuje tylko w specjalnych godzinach.

Nie ma tu nawet „kwaterunku". Administracją osiedla, przydziałami mieszkań itp., zajmuje się oddział drogowy. Wszystkie dziedziny władzy rozdzielone są sprawnie między kilka jednostek — służbę trakcji, służbę przewozów, zdrowia, drogową, wagonową i inne. Podstawę do każdego działania stanowi tylko rozkaz.

Jest jeszcze boisko KS „Kolejarz" i trzy razy w tygodniu czynne kino „Kolejarz". Czasem zagląda Teatr Ziemi Łódzkiej czy teatr z Kalisza. Działa także amatorski zespół teatralny i orkiestra jazzowa. Oczywiście również orkiestra dęta. To niemało, a jednocześnie niewiele dla sprawy więzi społecznej mieszkańców osiedla. Życie dzieli się między pracę i dom. Niektórzy twierdzą, że wciąż jeszcze pozostają w mocy antagonizmy z lat dawnych, kiedy to napłynęli naraz ludzie ze wszystkich stron Polski — ze Śląska, z Kresów, z Poznańskiego...

0:1 znaczy problem

Nad drzwiami tabliczka: „Komitet Kolejowy PZPR w Karsznicach". Tu właśnie z I sekretarzem — Marianem Piaseckim rozmawiamy o wielu problemach, dręczących kolejarską brać.

Najbardziej bolesną sprawą pozostaje wciąż tzw. „system 0:1"! Od roku już obsługę całego pociągu towarowego stanowi tylko jedna osoba, pełniąca obowiązki kierownika pociągu i konduktora zarazem. W związku z tym tzw. „blankard" — wagon służbowy przyczepia się obecnie na końcu pociągu, nie zaś — jak dawniej — tuż za parowozem. Gdy pociąg jest źle zestawiony lub gdy maszynista zbyt raptownie zahamuje, blankardem rzuca na wszystkie strony. Pono tu właśnie kryje się tajemnica dwóch ostatnich wypadków śmiertelnych w czasie służby, kilku wypadków wstrząsu mózgu i dotkliwych potłuczeń.

System 0:1 przyjęty jest dziś na całym świecie, u nas jednak czy to stan taboru jest przyczyną wypadków, czy też niefachowa obsługa — dość, że sprawa wydaje się poważna i stanowi przyczynę narastającego niezadowolenia.

Problem „systemu 0:1", jak i wiele innych podobnych, może wydać się nam obcy i niezrozumiały. Chyba jednak tylko do chwili, dopóki nie uzmysłowimy sobie, jak ciężka, trudna i pełna wyrzeczeń jest kolejarska służba...

Serce stolicy

A oto i serce całej magistrali węglowej — karsznicka parowozownia. Największa w krajowym systemie ruchu towarowego. Lokomotywy z Karsznic przewożą przecież aż 10 proc. wszystkich towarów, którym dane jest „podróżować" liniami PKP. Tu każda jednostka zaopatruje się w węgiel, tu czyści się kotły i dokonuje napraw rewizyjnych. W szczytowych okresach natężenia przewozów, parowozownia jest zdolna przybyłą jednostkę wypuścić z powrotem w ruch po trzech zaledwie kwadransach.

Z inżynierem Pawłowskim — naczelnikiem parowozowni zwiedziliśmy wszystkie jej zakamarki, poczynając od olbrzymich hal, kończąc na laboratoriach i dyspozytorni ruchu.

Wśród plątaniny torów stoją samotnie dwa krzyże cmentarne. Oznaczają miejsce, gdzie hitlerowcy stracili na szubienicy za próbę sabotażu dwóch robotników — Syllę i Kałużewskiego. W samym osiedlu jest pomnik i ulice ich imienia.

* * *

Gdy oczekuję znowu na śmieszny „pendel", czuję się potrosze jak intruz, co wdarł się w ustalone życie tego małego światka, nie wszystko do końca zrozumiał, a miano „egzotyki" przydał szarej i pracowitej codzienności.

Taka jest jednak kolej losu i takie są dziwy odrębności. Warto im było jednak poświęcić choć tyle uwagi, by zrozumieć kim są i jak żyją ludzie w kolejarskich mundurach...

JULIAN BRYSZ

Nie ma tu restauracji czy nawet piwiarni, można pogwarzyć tylko w czasie spaceru.

Myślą o wiośnie

Szwajcarskie fasony sukienek na sezon wiosenno-letni.
Fot. CAF

Gdy słońce kryje się w cieniu

(Dokończenie ze str. 3)
atmosfery leżące, uważać należy.

Stacja Wysokie Mazowieckie nie miała całkiem pomyślnego stanu nieba i z tej właśnie przyczyny widziała zjawiska atmosferyczne nadzwyczaj ciekawe, których inne stacje całkiem czyste niebo lub zupełnie pochmurzone mające, widzieć nie mogły. Gdy Xiężyc do połowy zakrył tarczę Słońca, widziano przez kilka minut drugi obraz sierpa na dwa stopnie od prawdziwego odległy i bledszem świecący światłem. Jest to zjawisko nader rzadkie podwójnem słońcem (anhelie) zwane; pochodzi ono z odbicia światła od igiełek lodu, w najwyższych warstwach chmur. Na kilka chwil przed zupełnem zniknięciem światła słonecznego, kiedy wszystkie przedmioty okryła pomroka, mająca zupełnie odmienny charakter od ciemności nocnych, Słońce okazało się otoczone świetlną tarczą z drobnych promieni złożoną, mającą do 6 stopni średnicy. Świeciła ona światłem bladem, białem spokojnem: promienie, które ją składały nie odmieniały miejsca ani długości. Po zupełnem zniknięciu Słońca, zjawisko to również znikło zupełnie, ustępując miejsca świetlnej koronie, która Xiężyc w około oblała. Widok, jaki się w chwili zupełnej ciemności przedstawił oczom obserwatorów, był nieopisanej wspaniałości. W Wysokiem Mazowieckiem niebo zostało pokryte chmurami poszarpanemi, które w chwili tej uroczystej, czarno-ołowianą przybrały barwę i dziwną jakąś ostrość konturów dostały. Lazur nieba pomiędzy niemi przebijający przybrał w stronie wschodniej kolor ciemnoniebieski, a w zachodniej złoto-pomarańczowy. Natężenie kolorów było tak silne, że przez żadne ich kontrasta wytłomaczyć się nie da". (Sprawozdanie Adama Prażmowskiego, kierownika ekspedycji naukowej w Wysokiem Mazowieckiem, zamieszczone w „Kuryerze Warszawskim" z dnia 24 sierpnia 1851 r.)

Istnienie ogólnego wpływu najlepiej się objawia przez głuche milczenie, panujące w naturze podczas całkowitego zaćmienia. Stanowisko wybrane przez nas do obserwacji, leżąc między folwarkiem a polami, dozwoliło nam obserwować tak dzikie, jak i domowe ptastwo. Ogólna cisza świadczyła o ich przerażeniu; dopiero za ukazaniem się pierwszego promienia powstał na nowo wesoły śpiew skowronków i kwaczenie domowego drobiu. Pies w poblizkości nas stojący podczas całkowitego zaćmienia stał zesmutniały, jak wryty, rozglądając się po niebie. Konie bronujące wówczas nie okazały żadnego widocznego zdumienia: zdawały się być zupełnie obojętne tak w niezwykłym czasie przypadłej nocy". („Biblioteka Warszawska" — t. III, r. 1851).

(Do druku podał Fr. Lew.)

● DWA SPOTKANIA Z LEOPOLDEM STAFFEM ●

Odznaczony ostatnio Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski red. Mieczysław Jagoszewski obchodzić będzie wkrótce niecodzienny jubileusz —35-lecia pracy dziennikarskiej.

Na przestrzeni minionych lat miał okazję uczestniczyć w wielu ciekawych spotkaniach. O jednym z nich wspomina w poniższym felietonie.

Gdzie najmocniej pachną bzy? Chyba w mieście dzieciństwa! Dla mnie też najbardziej słodko pachniały one w Parku Stryjskim — najśliczniejszym ogrodzie Lwowa. Często też zapuszczałem się w jego cieniste aleje, pełne zapachów i niewysłowionego czaru...

Tego majowego południa wędrowałem tam boczną alejką w towarzystwie szkolnego kolegi. W pewnej chwili spoza zakrętu wyłonił się szczupły, elegancki pan. Miał przystrzyżoną bródkę — a w oczach zamyślenie. Szedł powoli — nie zwracając nawet na nas uwagi i zniknął za klombem bzów.

— Patrz! — przyjaciel trącił mnie w bok. — To jest Leopold Staff!

— Leopold Staff?

My, ówcześni gimnazjaliści, pasjonowaliśmy się literaturą. I nas urzekła niepokojąca magia Młodej Polski. Zachwycaliśmy się wizyjnością Wyspiańskiego, ekscytowaliśmy się prozą Przybyszewskiego, ukradkiem czytywaliśmy zakazane wtedy dla nas „Popioły" Żeromskiego, deklamowaliśmy liryki Tetmajera, rozkoszowaliśmy się melodyjną harmonią i uśmiechniętą mądrością wierszy Leopolda Staffa.

Znałem na pamięć wiele liryków Staffa i marzyłem zawsze, ażeby poznać kiedyś ich twórcę. Tak więc teraz, na widok samotnego pana, mijającego nas w parku, wstrzymałem oddech.

— To jest Leopold Staff?

— Mój wujek, piekarz, zna dobrze rodzinę Leopolda Staffa — ciągnął dalej kolega. — Ojciec jego ma cukiernię, jest cukiernikiem.

— Cukiernikiem? — proza tego zawodu zaskoczyła mnie. I nagle wyobraziłem sobie taką scenę: wielki poeta, ubrany w biały fartuch, z białą, wysoką czapką na głowie, pochyla się nad pistacjowym tortem i na lukrowanej jego powierzchni układa ornamenty z marcepanowych róż...

I oto doznałem takiego samego wrażenia, jakie przeżywa poganin na widok posągu swego boga, który, zrzucony przez złe ręce, z wysokości ołtarza pada na ziemię...

Zrobiło mi się jak gdyby żal straconej iluzji, a równocześnie zrodziło się we mnie jakieś ciepłe, nie znane przedtem uczucie. Wielki poeta z bajki, który był dotychczas dla mnie jak gdyby cieniem, jak gdyby jakąś nieuchwytnością i abstrakcją, nabrał nagle realnych cech ludzkich ...i stał mi się bliższy. Kiedy też potem wróciłem do domu i przerzuciłem jego tomik „Gałąź kwitnąca" i „Uśmiechy godzin", zamknięte w nich wiersze zakwitły nowymi kolorami i uśmiechnęły się nowym sensem...

Po wielu latach — już jako łódzki dziennikarz — zjawiłem się u Staffa z prośbą o wywiad.

Poeta zestarzał się. Rysy jego twarzy zaostrzyły się, we włosach przeświecały srebrne nitki.

Przypomniał mi się jego wiersz:

„Poezja starych studni, zepsutych zegarów,
Strychu i niemych skrzypiec pękniętych bez grajka,
Zżółkła księga, gdzie uschła niezapominajka
Drzemie — były dzieciństwu memu światem czarów..."

Przypomniało mi się też, że to właśnie czar poezji Staffa opromienił moje chłopięce i młodzieńcze lata — i nie bez wzruszenia przywitałem wielkiego poetę.

Wszczęliśmy rozmowę o Włoszech, skąd i ja wróciłem niedawno — i tak jakoś przeszło moje onieśmielenie. Wówczas też opowiedziałem Staffowi o moim pierwszym z nim spotkaniu w dalekim parku, pachnącym bzami — i o momencie, który tak bardzo zbliżył mnie do niego.

Przez twarz poety przewinął się nikły uśmiech.

— Rozumiem pana — skinął głową. — Wielki Goethe powiedział kiedyś: „Wer den Dichter will verstehen, muss in Dichters Lande gehen", co znaczy dosłownie „Kto chce poznać poetę, musi pójść do jego kraju". Ja przetłumaczyłbym to tak: „Kto chce zrozumieć dzieła pisarza, musi przede wszystkim w nim samym zobaczyć człowieka".

MIECZYSŁAW JAGOSZEWSKI

● DWA SPOTKANIA Z LEOPOLDEM STAFFEM

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 12 LUTEGO

PROGRAM I

10.40 „Sportowcy wiejscy na start". 10.50 Muzyka dla wszystkich. 11.40 Zagadka naukowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie. 12.20 Grają ork. rozrywkowe. 12.45 „Zielony Magazyn". 13.00 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego. 13.30 „Niedziela na wsi". 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 15.30 Piękne głosy: Giuseppe di Stefano — tenor i Leonard Warren — baryton. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Modniarka Warszawska" — wodewil. 17.30 Karnawałowa rewia ork. tanecznych. 18.45 „Wesoły kramik". 19.00 D. c. karnawałowej rewii ork. tanecznych. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Koncert Ork. PR. 21.50 „Zespół Dziewiątka". 22.20 Gra Ork. Taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

9.40 (Ł) Transmisja z Kongresu Techników Polskich we Wrocławiu. 11.27 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 11.30 (Ł) Koncert życzeń. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symf. 12.40 (Ł) Radioreklama. 12.50 (Ł) Muzyka rozr. 13.10 „Zespół Dziewiątka". 13.30 „Kronika Polaków" 13.50 Koncert życzeń. 14.50 „Pierwsza Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych" — transm. 16.00 (Ł) „Łódź w gawędzie, wierszu, piosence". 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.45 Ekscentryczne melodie. 19.15 „O bogatej kobiecie" — słuch. 20.00 (Ł) „Reporterskie notatki". 20.30 „Pierwsza Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych" — transm. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.16 Wiadomości sportowe. 21.20 Mozaika przebojów tanecznych. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Gra Poznańska 15-tka Radiowa. 22.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

10.00 „Z pędzlem za pan brat" telekonkurs dla dzieci. Transmisja do Berlina, Budapesztu i Pragi" (W)
11.00 Przerwa
13.30 Łódzka Kronika Filmowa (Ł) lok.
13.45 Niedzielna biesiada (W)
14.45 Filmy krótkometrażowe: 1) „Była sobie świnka mała" prod. polska (Ł), 2) „Dzieje bezdomnej piłeczki" prod. polskiej (Ł)
15.00 I Spartakiada Zimowa Armii Zaprzyjaźnionych — konkurs skoków. Transmisja z Zakopanego (K)
17.00 PKF (W)
17.10 „Aligatory" film z serii Disneyland (W)
18.00 „Woda niżej" satyryczny program kukiełkowy A. Marianowicza (W)
18.25 „20 pytań" teleturniej (Łódź ogólnopolski)
19.15 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Pan z milionami" film fabularny prod. USA dozw. od lat 16 (W)
21.50 Film krótkometrażowy — „Szczęśliwice" prod. polska (Ł)
22.00 I Spartakiada Zimowa Armii Zaprzyjaźnionych. Transmisja z Zakopanego (K)

PONIEDZIAŁEK, 13 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 „Boston Promenade" — dyr. Artur Fidler. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.50 W rytmie polki. 9.00 Audycja dla klas II i III pt. „Ślady na śniegu". 9.20 (Ł) Koncert muzyki polskiej. 10.00 Audycja pt. „Bogactwa Czarnego Lądu". 10.15 Poranny koncert kameralny. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 11.00 Audycja dla klas VII pt. „O zasadach — związków — chemicznych". 11.20 Ulubieni piosenkarze i orkiestry rozrywkowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Na swojską nutę. 12.30 „Rolniczy kwadrans". 12.45 Pieśni kompozytorów polskich. 13.00 Z cyklu: „Baśnie, gadki ludowe". 13.30 W szybkich tempach. 14.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Bim, bam, bom..." w oprac. Lecha Miklaszewskiego. 14.20 Ulubione melodie. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.40 Utwory wiolonczelowe. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Ewa i Księżyc". 16.30 Śpiewamy pieśni i piosenki. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Dla młodzieży szkolnej magazyn naukowo-techniczny. 17.30 Audycja Ośrodka Badań Opinii Publicznej 17.40 Popularne arie operowe. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Żywi i martwi" odc. 18.25 Radiowy kurs nauki jęz. angielskiego. 18.40 Radioreklama. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu". 19.20 Do tańca grają orkiestry. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Tańce polskie. 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert symf. 21.38 Audycja poetycka. 21.53 D. c. koncertu. 22.23 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

12.05 Wiadomości. 12.15 „List ze Śląska". 12.30 Łęczyckie melodie ludowe. 12.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Chińska muzyka ludowa. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci gawęda z cyklu: „Obrazki ze świata". 15.50 Zygmunt Wiehler: Wiązanka z komedii muzycznej „Rycerz szalony". 16.00 (Ł) Omówienie programów. 16.05 (Ł) Gra zespół jazzowy. 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Zamek tatarski". 16.35 (Ł) Melodie filmowe. 16.50 (Ł) „Człowiek, typy, rasy" — rep. 17.00 (Ł) Nowe nagrania Ork. ŁRPR. 17.30 (Ł) „Ze wspomnień Stanisława Chruszczewskiego". 17.45 (Ł) Muzyka popularna. 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (Ł) Komunikat Toto-Lotka i reklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Chwila muzyki. 19.10 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 19.30 Radiowy słownik muzyczny. 19.45 Recital fortepianowy Lwa Własenki (ZSRR). 20.30 Kronika studencka. 20.45 Walce Jana Straussa. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra orkiestra taneczna. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 Teatr Kameleon. 23.05 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.25 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.50 „U sąsiadów w teatrach" — program publicystyczny (Ł)
18.05 Magazyn techniczny (K)
18.35 „Ocalony" — film prod. ang. z serii: „Czterej sprawiedliwi" (W)
19.05 Recital fortepianowy Sylvie Mercier (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Wszystkie dni tygodnia (Ł)
20.35 „Arlekinada" — Teatr Telewizji (W)
21.50 Program z cyklu: „Spotkania ze współczesnością" (W)
22.20 Ostatnie wiadomości (W)

MÓWI Radio Łódź

W poniedziałek, 13 bm. o godz. 17.30 Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia nadaje na zakończenie karnawału audycję **red. St. Chruszczewskiego pt. „Wspomnień dawnych czar..."** na której całość składają się dwa utwory. A więc skąpana w szampańskim humorze **„Łódzka Reduta"** (1910 rok) oraz sentymentalno-komiczne **„Niebieskie róże".**

Recytuje artysta Teatru 7.15 — Zygmunt Urbański.

Zielona krew życia

Czy życie istnieje na Marsie?... Tak, nie ulega wątpliwości — powiadają uczeni. Dzięki bowiem potężnym teleskopom, badającym jego powierzchnię, przekonano się, że pośrodku olbrzymich, czerwonawych pustyń rozciąga się dość szeroki pas zieleni — pas ten po kilku miesiącach przybiera odcień jaśniejszy — odpowiadałoby to zmianie pory roku, nadejściu marsjańskiej jesieni.

Planeta, na której znajduje się zieleń, nie może być martwa — zieleń bowiem jest kolorem wszechobecnego na naszej Ziemi królestwa roślin, od którego jest zależne życie ludzi i całej przebogatej fauny. Tak więc ta „zielona krew życia" istnieje także i na Marsie i prawdopodobnie na innych planetach we wszechświecie. Nazywa się zaś chlorofilem.

Chlorofil, dzięki swym tajemniczym właściwościom, przechwytuje z promieni słonecznych fotony i przy ich pomocy dokonuje rozkładu molekuł wody i dwu tlenku węgla pobranego z powietrza, a następnie — łącząc atomy wodoru, węgla i tlenu — wytwarza nowe zespoły organiczne, jak tłuszcze, proteiny, cukry, krochmale — te zaś produkty, zawierające w sobie zmagazynowaną energię słoneczną, stanowią podstawowy pokarm organizmów żywych, są jakby surowcem ich ciał oraz motorem życia. I nie tylko motorem samego życia, lecz również motorem przemysłu, gdyż przemysł czerpie energię z węgla i ropy naftowej — te zaś kopaliny powstały przed tysiącami lat dzięki pracy chlorofilu, czyli dzięki fotosyntezie, zachodzącej w liściach ówczesnej roślinności.

Należy pamiętać, że świat roślinny jest jedną przepotężną fabryką chemiczną, która bez huku, warkotu i dymu rokrocznie łączy 150 miliardów ton lotnego węgla z 25 miliardami ton wodoru i wyzwala 400 miliardów ton tlenu, produkując jednocześnie codziennie ponad jeden miliard ton produktów organicznych — z czego dziewięć dziesiątych przypada na produkcję dokonywaną przez plankton roślinny, królujący w morzach i oceanach.

Chemicy i fizjolodzy od dawna już marzą o stworzeniu takich fabryk, które by mogły tak samo jak rośliny, produkować z energii słonecznej, wody i powietrza wszystko to, co podtrzymuje i rozwija życie.

Laureat nagrody Nobla dr Hans Fischer, zmarły w 1945 roku, powiedział przed 25 laty:

— Ten, kto dokona syntezy chlorofilu, dokona najbardziej doniosłego odkrycia dla ludzkości.

I oto ostatnio, w dwu stronach globu, w Bostonie i w Monachium, synteza chlorofilu została dokonana. I to niemal równocześnie.

W Bostonie dokonał jej prof. Robert B. Woodward z uniwersytetu Harwarda, uważany powszechnie za mistrza syntezy chemicznej.

W Monachium syntetyczny chlorofil udało się wyprodukować dr Martinowi Strell i dr Antonowi Kalajanoffowi — ten ostatni z pochodzenia jest Bułgarem.

Uczeni ci, w końcowej fazie swego eksperymentu, dla samego tylko wykrystalizowania 30 miligramów chlorofilu zużyli aż 10.000 litrów eteru, 600 litrów zgęszczonego amoniaku i 500 litrów innych odczynników.

Ogólnie uważa się, że te 30 miligramów zielonych kryształków ma większe znaczenie dla nauki, niż uzyskanie w 1942 r. milionowej części grama plutonu, które kosztowało Stany Zjednoczone 2 miliardy dolarów.

Tak w Bostonie, jak i w Monachium jeszcze raz został potwierdzony chemiczny skład chlorofilu, tej wprost cudownej molekuły. W jej środku znajduje się atom magnezu powiązany z 4 atomami azotu, z którymi z kolei pojedyńczo lub podwójnie powiązane są atomy węgla, tlenu i wodoru.

I co charakterystyczne. Oto układ molekuły chlorofilu jest taki sam, jak jądro molekuły hemoglobiny, najważniejszego składnika naszej krwi — z tą tylko różnicą, że w jego środku zamiast atomu magnezu znajduje się atom żelaza. Lecz nasz organizm sam nie potrafi produkować molekuł hemoglobiny, pomagają mu w tym wytwory chlorofilu, spożywane przez nas w potrawach roślinnych, bądź pośrednio w potrawach mięsnych.

Różnica pomiędzy światem roślinnym i zwierzęcym polega na tym, że rośliny gromadzą w sobie zapasy energii przy pomocy fotosyntezy, a ludzie i wszystkie inne żywe istoty, zużywają te rezerwy podczas procesu oddychania, czyli procesu palania. To zaś spalanie produktów organicznych rodzi kwas węglowy i parę wodną — właśnie to, z czego te produkty stworzyły rośliny.

Innymi słowy, my ludzie jesteśmy najzwyklejszymi pasożytami świata roślinnego. Nasz organizm nie potrafi wytworzyć żadnego produktu odżywczego, gdyż nie umie wykorzystać światła słonecznego, tak jak to czyni fotosynteza w roślinach, natomiast nasz organizm z wielką sprawnością trwoni energię genialnie zmagazynowaną przez rośliny. Fizjologicznie rzecz biorąc, zwykła trawa polna żyje bardziej niezależnie niż człowiek.

Lecz wróćmy do chlorofilu. Uczeni potrafią go wyodrębniać z roślin, a nawet — jak świadczą eksperymenty w Bostonie i Monachium — wytwarzać syntetycznie. Lecz, niestety, nie potrafią jeszcze pobudzić chlorofilu do twórczego działania w warunkach laboratoryjnych. Fotosynteza uparcie wymyka się z laboratoriów i dokonuje się wyłącznie w ścisłej zażyłości z chloroplastami, maleńkimi ciałkami o przekroju zaledwie 20 tysięcznych milimetra, które całymi miliardami zapełniają komórki roślinne. Ich wprost niesamowita złożoność strukturalna jest kluczem do opanowania przez człowieka fotosyntezy.

O tym nie wiecie...

W badaniach schorzeń serca wielką pomoc okazują lekarzom aparaty rentgenowskie i elektrokardiografy, lecz podobno najsubtelniejszym i najpewniejszym aparatem jest ucho lekarza.

O tej prawdzie chciał się przekonać jeden z nowojorskich kardiologów dr Butterworth i dlatego wezwał 933 lekarzy do przeprowadzenia auskultacji grupy chorych, wśród których było 15 typów „szmerów serca" uprzednio już ściśle określonych i zarejestrowanych w kartotekach.

I co się okazało? Tylko 62 lekarzy dało na wszystkie 15 typów szmerów i schorzeń sercowych właściwe odpowiedzi.

Lekarze-kardiolodzy pomylili się tylko w 3 na 15 typów schorzeń. Asystenci lecznictwa zamkniętego zrobili przeciętnie po 5 pomyłek, studenci z 4 roku — po 6, lekarze chorób wewnętrznych z praktyką od 10 do 20 lat — po 8, a z praktyką ponad 20-letnią — po 9 pomyłek.

(cm)

CO KRAJ to obyczaj

Plemiona murzyńskie w Dahomeju, a szczególnie te, które mieszkają wzdłuż 100-kilometrowego wybrzeża zatoki Benin, jak również i te, których siedziby rozrzucone są nad linią kolejową, kończącą się w miasteczku Paraku (366 km na północ od wybrzeża) — już od kilkudziesięciu lat przywykły do ubierania się w różnego rodzaju szaty, szyte z materiałów, wyprodukowanych w fabrykach krajów cywilizowanych.

Jedynie Sambowie, mieszkający na podgórzu i w dolinach gór Atakora, nie ulegli cywilizacyjnej modzie. W ich plemieniu cały strój kobiety stanowią dwa pęki liści lub kwiatów. Strój mężczyzn jest jeszcze szczuplejszy, gdyż składa się z kawałka łodygi tykwy i nieraz jeszcze na dodatek z igły jeżozwierza, wsadzonej w chrapy nosa. Łuk, strzały i długi nóż uzupełniają niejako ubiór każdego Sambo.

W dawnych czasach plemię to było bardzo wojownicze, swych pobratymców ze szczepu Joabu traktowało jako niewolników i jako towar wymieniany na bawoły. Obecnie są tylko myśliwymi i wcale niezłymi rolnikami, uprawiającymi maniok, orzeszki ziemne i proso.

W przeciwieństwie do innych plemion murzyńskich, u których budownictwo jest na ogół prymitywne, Sambowie budują z drzewa i gliny bardzo pomysłowe chaty, przypominające swym zewnętrznym wyglądem miniaturowe średniowieczne zamki. Parter zazwyczaj jest miejscem noclegu zwierząt domowych, na piętrze „taty", bo tak się nazywa chata, mieszka jej właściciel z całą rodziną, baszty zaś są przeznaczone na spichlerze, jak również i na punkty obserwacyjne.

Wioski Sambów nigdy nie stanowią zwartego kompleksu budynków — każda bowiem „tata" wyrasta tam, gdzie upadnie strzała żeniącego się młodego Samby. Według obyczaju, każdy bowiem młodzieniec znalazłszy sobie w jakiejś innej „tacie" kandydatkę na żonę (w plemieniu obowiązuje monogamia) jeszcze tego samego dnia opuszcza rodzinną „tatę" i kieruje swe kroki poza rejon już zagospodarowany. Kierunek zazwyczaj uprzednio wskazuje mu kapłan-czarownik. Znalazłszy się poza rejonem sadyb, młody Sambo napina łuk jak najmocniej i strzela w dowolnym kierunku. To miejsce, w którym potem znajdzie strzałę, będzie miejscem, gdzie stanie jego nowa „tata". Będzie ją budował sam oddzielnie przy pomocy żony. Początkowo bo najwygodniej chodzi się stanie tylko parter, a potem z biegiem czasu i w miarę potrzeb — piętro i spichrze.

Kobietom z plemienia Samprzy pomocy żony. Początkowo bo najwygodniej chodzi się i pracuje w takim otoroju.

Sambowie są bardzo zazdrośni o swoje żony i w wypadku zdrady karzą je surowo, nieraz nawet śmiercią.

Zgoła odmienny stosunek do płci pięknej istnieje wśród szczepu Joabu, który zamieszkuje te same tereny co i Sambowie.

Młody Joabu nie pojmie za żonę dziewczyny, jeśli się nie upewni, że jest zdolną do macierzyństwa. Innymi słowy, dziewczyna ze szczepu Joabu, chcąc wyjść za mąż, musi nasamprzód postarać się o dziecko, lecz nie z przyszłym mężem a z kimś innym. Często zdarza się, że narzeczony wybiera któregoś ze swoich przyjaciół i powierza mu tę misję. Dopiero po urodzeniu się dziecka następuje ceremonia zaślubin. Jeśli natomiast dziewczyna w okresie próby nie zajdzie w ciążę, narzeczony odbiera od jej rodziców złożony przedtem okup i szuka innej kandydatki na żonę.

W 1959 roku władze państwowe nakazały Sambom ubierać się i dostarczyły im odpowiednią ilość konfekcji. Nie na wiele to się jednak zdało. Owszem, wówczas gdy trzeba udać się do miasteczka na targ lub do urzędu, mężczyźni zakładają slipy lub szorty, kobiety zaś przysłaniają biodra kawałkami perkalu. Lecz w drodze powrotnej każdy jak najszybciej wraca do stroju adamowego.

Nawet żołnierze... Przybywając na urlop w rodzinne strony, już kilka kilometrów za ostatnim dworcem kolejowym uwalniają się z umundurowania, zwijają je w tobołek, ładują na głowę i dopiero wtedy maszerują do swoich „tat", zadowoleni jakby im urosły skrzydła u ramion.

Sambowie są niezwykle pracowici, szanują się wzajemnie i szanują cudzą własność. Lecz jeśli zabraknie żelaza na groty do strzał lub na zrobienie noża, ukradną gdzie się tylko da.

Wg „Science et Voyages" Cze-Mond

W takich chatach, przypominających średniowieczne zamki, mieszkają Sambowie.

Dla tych, którzy się nudzą • Dla tych, którzy nie mają możliwości zorganizowania sobie rozrywki • Dla wszystkich, którzy pragną bawiąc się — uczyć i ucząc się — bawić

Klub Białej Szpilki zyskuje sobie coraz większą liczbę sympatyków. Niektórzy z naszych Czytelników już po pierwszej imprezie w Teatrze Powszechnym, stali się „klubowymi bywalcami", deklarując swój udział we wszystkich imprezach oraz pomoc w pracach organizacyjnych. Najcenniejszym sukcesem Klubu, jest jednak dobry nastrój, który, jak zdążyliśmy zaobserwować, towarzyszy naszym spotkaniom. Przypuszczamy, że będzie on stałą cechą imprez KBS.

A propos imprez, to po sztuce teatralnej i maratonie filmowym ZAPROSIMY W NAJBLIŻSZYM CZASIE CZYTELNIKÓW NA SPOTKANIE Z PARĄ NIEZWYKLE INTERESUJĄCYCH LUDZI, KTÓRZY W BEZPOŚREDNIEJ ROZMOWIE WYJAŚNIĄ PAŃSTWU M. IN. ZAWIŁOŚCI DEMOKRATYCZNEGO SAVOIR-VIVRE'U, ZASADY NOWOCZESNEGO URZĄDZANIA WNĘTRZ, TAJNIKI MODY ITD. Liczymy, że w tej, trzeciej z kolei, imprezie KBS weźmie licznie udział, zwłaszcza młodsza część klubowców.

O SZCZEGÓŁACH NAPISZEMY WKRÓTCE.

ESTETYKA PRZEŻDŻE „E"

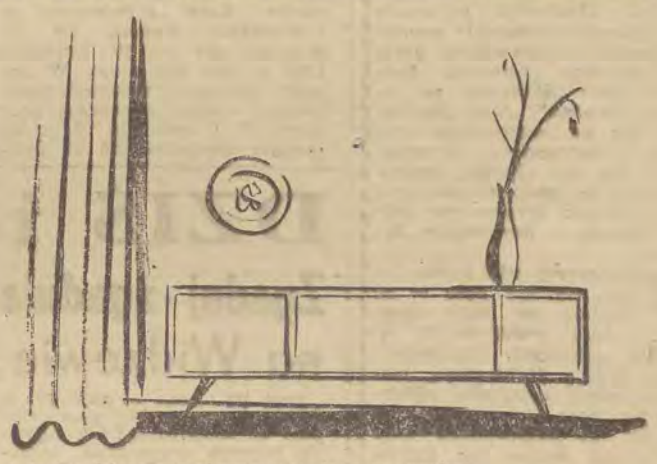

Mówiliśmy już o wielu problemach dotyczących wnętrz, nie poruszając sprawy drobnych form, jak wazon, lampa itp., które to przedmioty mogą stanowić o ogólnym wyrazie mieszkania. W Łodzi jak dotąd nie mamy jeszcze zbyt wielu sklepów, dostarczających estetycznych rzeczy tego typu. Istnieją bowiem tylko kiermasze plastyków i CPLiA. W dodatku kiermasz dysponuje jeszcze nazbyt małym wyborem, a CPLiA jest już trochę zbanalizowana (przy okazji pytamy dlaczego od tylu lat produkuje się wzory na tzw. „jedno kopyto"). Ale oczywista wolimy wyroby CPLiA od mnóstwa koszmarów panoszących się na naszym rynku i w naszych wnętrzach.

Ludową ceramikę można postawić prawie w każdym wnętrzu. Tymczasem jeszcze wielu ludziom wydaje się w złym tonie postawienie wazonu za 30 złotych, zamiast kryształu, kosztującego 300 złotych.

Ponieważ mimo częstego mówienia o nowoczesnych formach w szkle, wciąż tych wzorów nie widać w sprzedaży, przeto poprzestańmy na przedmiotach łatwych do nabycia. A więc przy dekorowaniu wnętrz, możemy użyć ceramiki w postaci wazonu, popielniczki, talerza, czy też lampki. Abażury oczywista bez palm, Arabów, bukietów itp., a za to o łagodnych barwach, dających stonowane światło.

Jak już pisałam, z powodzeniem można zastąpić górne oświetlenie wielu bocznymi. Rzecz tym bardziej celowa, że nie mamy znów aż tak dużego wyboru lamp wiszących. Ostatecznie jednak i ten problem można rozwiązać, wieszając po prostu odwrócony „do góry nogami", ładny papierowy abażur, ewentualnie płaski klosz przy suficie.

A teraz przystępujemy do ważnego elementu, jakim jest obraz. Apelujemy do urządzających mieszkanie: unikajcie jak ognia wyszywanych obrazków i poduszeczek, tzw. obrazków-wycinanek, obrazów przedstawiających niewiasty w gronie amorków itp. straszydeł. Schowajmy je na „wieczną rzeczy pamiątkę" do kuferka, jako curiosa lat minionych. Przyjmijmy zasadę, że lepsza jest dobra reprodukcja od złego oryginału. W naszych sklepach posiadamy już spory komplet reprodukcji. Wybór pozostawiamy uznaniu czytelników.

Nie każdy oczywiście musi być zwolennikiem malarstwa nowoczesnego. Ale też we wnętrzu przez nas propagowanym, dobrze będzie wyglądać zarówno reprodukcja Picassa, jak i Rembrandta, czy Botticellego. Obrazy lub reprodukcje wieszamy dość nisko, szczególnie w nowych, niewysokich mieszkaniach.

Chciałabym jeszcze zaznaczyć, że w nowoczesnym wnętrzu dobrze może wyglądać na zasadzie kontrastu jakiś antyk, jak np.: stary sekretarzyk, wazon itp. I tu mała dygresja. W każdym okresie czasu były i są rzeczy dobre i złe. Nie forsujmy więc poglądu, że wszystko co nowoczesne jest dobre. Starajmy się w tym względzie przeprowadzać umiejętną selekcję.

Odnośnie wszystkich drobnych form, przypominamy jeszcze raz: im mniej, tym lepiej. I kontrastujmy je, jak np.: nad prostokątną, niską biblioteczką lub kredensem, umieszczamy obraz o formie pionowej plus płaska waza, albo talerz i pionowy wazon, które to formy będą w stosunku do siebie kontrastowe. Możliwości tego typu zestawień są nieograniczone.

Miłośnikom zieleni radzimy nie rozstawiać doniczek po wszystkich kątach, rozbija to i psuje bowiem ogólną harmonię mieszkania. Można stworzyć jeden kąt z zielenią, przy czym duże wysokie rośliny stawiamy bezpośrednio na podłodze, niskie zaś na małym stoliku.

Na targach wzornictwa widziałam piękną nowość: płaskie donice o nieregularnych kształtach, w których można zasadzić (na wzór japoński) kilka różnych roślin. Polecamy, bardzo dekoracyjne. Donice te już w lutym mają się ukazać w sklepach CPLiA.

Kończąc na razie ten cykl (zapewne powrócimy jeszcze nieraz do tego tematu), życzymy powodzenia w realizowaniu planów mieszkaniowych. Równocześnie prosimy o dalsze wypowiedzi.

HELENA URBANOWICZ
artysta - plastyk

P. Marian Bączkiewicz, reprezentant nowych mieszkańców Osiedla Młodych: Prosimy o skontaktowanie się z redakcją, tel. 341-10, w godz. 10—12.

Wkład i to znaczny kolegiów orzekających

Jedynie wysokie grzywny pieniężne odstraszają chuliganów od zakłócania spokoju

ŁÓDŹ NALEŻY W KRAJU DO WIĘKSZYCH MIAST, GDZIE SPOKÓJ I PORZĄDEK W MIEJSCACH PUBLICZNYCH ZAKŁÓCANE SĄ PRZEZ ELEMENTY CHULIGAŃSKIE, JEDYNIE W SPORADYCZNYCH WYPADKACH. NIEMAŁA W TYM ZASŁUGA NASZEJ MILICJI, ALE I KOLEGIA ORZEKAJĄCE MAJĄ TU SWÓJ WKŁAD I TO ZNACZNY.

Na temat rocznego bilansu pracy kolegiów orzekających przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem oddziału karno-administracyjnego (kolegium orzekające II instancji) Prez. RN — **mgr Józefem Chróścielewskim.**

Jak zwykle najlepiej liczby ilustrują ogrom pracy zarówno kolegiów przy DRN, jak i kolegium odwoławczego II instancji. W roku 1959 rozpatrzono 36.401 wniosków w kolegiach przy DRN, podczas gdy w roku ubiegłym wpłynęło już tylko 19.408 spraw, a więc prawie o połowę mniej. Z tej ostatniej liczby skierowano do II instancji 3761 odwołań, z czego zatwierdzono 1659 wyroków, co stanowi prawie połowę. Resztę werdyktów uchylono lub złagodzono wymiar nałożonych kar.

Oczywiście najbardziej rygorystyczne wyroki zapadały w sprawach dotyczących wybryków chuligańskich. Przeciętna kary pieniężnej w I kwartale wynosi 490 zł, podczas gdy w IV kwartale 1960 r. już 833 złote. W innych sprawach również zanotowano wzrost wysokości grzywien. W I kwartale ub. roku średnia wynosiła 300 zł, podczas gdy w ostatnim 532 złote.

Warto również nadmienić, że w I półroczu ub. roku w 351 sprawach kolegia zasądziły grzywny przekraczające 1000 zł od osoby, w 351 wypadkach, a w II półroczu w 458 sprawach. **Praktyka wykazała zwłaszcza u recydywistów, którzy niejednokrotnie stają przed kolegiami, że wszelkie łagodne wyroki i napomnienia nie odnoszą pożądanego skutku, a jedynie wysokie kary pieniężne odstraszają od dalszych wybryków.**

Poprawiła się również ściągalność należności. W końcu 1959 r. nie zapłaciło grzywien 5725 osób, a w grudniu ub. roku już tylko 3973 osoby. Są pewne trudności ze ściąganiem grzywien od osób przyjezdnych. W ubiegłym okresie statystycznym 663 osoby nie mieszkające w Łodzi zostały ukarane przez kolegia za wybryki na terenie naszego miasta, a należność od nich trzeba ściągać z ich miejsc zamieszkania, co nie jest rzeczą łatwą.

(Sk.)

Tydzień Muzyczny w Łodzi

»A-1« i frekwencja

W minionym tygodniu pozostały do odnotowania tylko koncerty symfoniczne w Filharmonii, w których wystąpiła orkiestra łódzka pod dyrekcją Stefana Mańczyka i solistka Krystyna Szczepańska — czołowy mezzosopran kraju, która wykonała arię Orfeusza z opery Glucka „Orfeusz i Eurydyka" oraz „Skargę Ariadny", Monteverdiego-Orffa. Orkiestra wykonała „Adaggio na smyczki" współczesnego kompozytora amerykańskiego Samuela Barbera oraz „Wariacje na temat Haydna", Jana Brahmsa, zaś na zakończenie uroczą „Serenadę" Haydna. Gdy się jej słucha, wydaje się, że na widowni powinny się znaleźć ufryzowane białe peruki i koronkowe żaboty.

Tymczasem, nie tylko ich na sali nie było — co zresztą nie było dziwne. Sala przeświecała w ogóle pustkami. Ogólnopolski kryzys frekwencji, jaki przeżywają wszystkie filharmonie daje się odczuć i w Łodzi. O przyczynach tego zjawiska można by mówić długo i szeroko, są one bowiem złożone z wielu czynników. W pierwszych latach powojennych sale koncertowe wypełniali melomani spragnieni, po wojennym „głodzie", muzyki w ogóle, a szczególnie muzyki polskiej. Przychodziła tłumnie młodzież akademicka, nie zachęcana i nie zapraszana przez nikogo. Dziś ta młodzież wyrosła w pokolenie średnie, które może już nie tak tłumnie, ale na koncerty jeszcze przychodzi, zaś dzisiejsza młodzież akademicka, to już pokolenie wychowane w szkołach bez przedmiotów artystycznych, bez rozbudzonego zamiłowania do muzyki. Dlatego nie ma jej na salach koncertowych. Filharmonia Łódzka podjęła w swoim czasie inicjatywę koncertów zamkniętych dla młodzieży akademickiej. Dawano programy popularne, atrakcyjne, często operowe i operetkowe. Ale nawet i to nie pomogło. Od dwóch lat koncerty te nie odbywają się z powodu braku frekwencji.

Filharmonie w kraju próbują wyjść poza swe gmachy, próbują różnych form zdobycia słuchacza. Filharmonia Narodowa wprowadziła poranki symfoniczne, prowadzi cotygodniowe spotkania ze słuchaczami, wprowadziła abonamenty kwartalne i bilety zniżkowe dla młodzieży. Poznań zainicjował „godziny muzyki" w zakładach pracy oraz spotkania kompozytorów z dziećmi. Łódź prowadzi popularne audycje szkolne z prelekcjami i występami solistów.

Są to poczynania chwalebne, na pewno przynoszące dobre rezultaty, ale są to środki leczące skutki choroby, a nie jej przyczyny. A przyczyną jest brak nawyku słuchania, brak umuzykalnienia dzieci. Należy liczyć na to, że reforma szkolnictwa przyniesie zmianę, będzie lekiem skutecznym. Ale na jego działanie trzeba czekać kilka lat.

W międzyczasie więc trzeba kontynuować pożyteczne akcje umuzykalniające. Z zadowoleniem witać będziemy każdą nową inicjatywę.

T. WOJ.

„ŁÓDZKI SŁOWIK"

W sali kameralnej Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się koncert laureatów V Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaczego. NA ZDJĘCIU: śpiewa laureatka II nagrody TERESA WOJTASZEK z Łodzi.
CAF — fot. Barącz

W XVI rocznicę istnienia szkoły

Młodzież III TPD otrzymała pracownię techniczną

Miła uroczystość odbyła się wczoraj w Szkole Podstawowej i III Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki. Została ona zorganizowana przez dyrekcję, radę pedagogiczną i komitet rodzicielski z okazji 16 rocznicy istnienia szkoły po wojnie.

Po przemówieniach okolicznościowych i bogatej części artystycznej zaproszeni goście wzięli udział w otwarciu pracowni technicznej, wyposażonej w niezbędne urządzenia. W ramach politechnizacji będą się tutaj odbywać zajęcia praktyczne dla chłopców.

(st)

DZIŚ i JUTRO

Zgaduj-zgadula na Widzewie

Dziś (12 bm.) o godz. 16, w świetlicy im. Hanki Sawickiej, przy ul. Niciarnianej 3, odbędzie się impreza artystyczna, zorganizowana przez Referat Kultury Prez. DRN-Widzew.

W programie wystąpi zespół artystyczny **B. Hajna** z udziałem solistów: **Leny Daleckiej, Danuty Karczewskiej i T. Woźniakowskiego.** Atrakcją programu będzie filmowa zgaduj-zgadula z nagrodami dla zwycięzców.

* * *

W ŁDK (ul. Traugutta 18, sala 201), o godz. 10.30 odbędzie się 12 bm. zebranie sekcji teatralnej Wojewódzkiego Ośrodka Instruk.-Metodycznego ŁDK. W programie dyskusja nad „Skowronkiem" Anouilha. Prelegent — kier. literacki Teatru Powszechnego — Z. Bołtuć-Staszewska.

* * *

Klub Kobiet zawiadamia, że 13 bm. o godz. 18, w lokalu Zarządu Łódzkiego LK przy ul. A. Struga 1, odbędzie się odczyt pt. „Współczesna medycyna w walce ze starością".

* * *

W lokalu klubu przy Miejskim Komitecie Stronnictwa Demokratycznego (ul. Piotrkowska 78) dnia 13 bm. o godz. 19, sędzia Zofia Bartnicka mówić będzie nt. „Przestępczość wśród nieletnich".

* * *

Coraz więcej słyszy się wypowiedzi, że wprowadzenie techniki współczesnej odhumanizuje nasze życie. Czy rzeczywiście tak jest — możemy się dowiedzieć na odczycie, 13 bm. o godz. 18 w ŁDK. Odczyt wygłosi mgr Kazimierz Żygulski. Wstęp wolny.

* * *

W WFO (ul. Kilińskiego 210) 13 bm. o godz. 19, zostaną wyświetlone filmy: „Źródła energetyczne krążenia krwi", „Nakłucia mostka i badanie szpiku", „Przybysze z dalekiej Północy" oraz „Dawny Toruń" dla członków Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika oraz gości.

Na łódzkich ekranach m. in.:

„Matka Joanna od Aniołów"

Z czterech filmów, które ukażą się na ekranach, w najbliższym tygodniu — dwa zapowiadaliśmy już w naszej rubryce. Mowa tu o francuskim II-seryjnym obrazie „Nędznicy", który krótko w listopadzie ub. roku był wyświetlany w „Wolności", a od najbliższej środy powraca na ekran „Bałtyku" oraz o nowej premierze polskiej **„Matka Joanna od Aniołów".**

Ten ostatni film zapowiadaliśmy w ubiegłym tygodniu, sygnalizując, że zobaczymy go w kinie „Wisła" już w sobotę. Nastąpiło jednak małe przesunięcie, ponieważ Miejski Zarząd Kin postanowił zorganizować uroczystą premierę „Matki Joanny" z udziałem realizatorów. **Widzowie będą mogli więc spotkać się z twórcami filmu jutro (13 bm.) w kinie „Wisła" o godzinie 17.30.**

Z dalszych filmów zobaczymy w nadchodzącym tygodniu także dramat produkcji czechosłowackiej **„Bunt kapitana"** oraz młodzieżowy węgierski **„Pies przy klawiaturze".** Oba te filmy w **„Wolności"** — pierwszy od jutra, drugi z końcem tygodnia.

Przy okazji prostujemy również wiadomość, mylnie podaną za biuletynem Centrali Wynajmu Filmów, dotyczącą filmu **„W Zatoce Białych Niedźwiedzi".** Autorem zdjęć tego dokumentu jest **Jarosław Brzozowski,** nie zaś — jak podaliśmy — Włodzimierz Puchalski. **(bz)**

* * *

Na zdjęciu: po premierze w kinie „Moskwa" w Warszawie filmu Jerzego Kawalerowicza pt. „Matka Joanna od Aniołów".

Od lewej: Mieczysław Voit (rola księdza Suryna), Lucyna Winnicka (rola tytułowa) i reżyser — Jerzy Kawalerowicz

CAF — fot. Langda

Z listów do redakcji

Za co odpowiadają pralnie?

Za guziki i zamki błyskawiczne nie, za fachowe i terminowe wypranie nie, za wszelkie uszkodzenia garderoby też nie.

W sumie loteria: albo się uda i wtedy masz człowieku wymiętoszony łach, albo się nie uda i wtedy nie masz nawet i tego, bo o odszkodowaniu nie masz co marzyć.

Wnioski te nasunęły mi się po odebraniu sukni, oddanej do punktu usługowego nr 24 w dniu 8. 12. 60 r. Kw. 8498 (zwykła jedwabna sukienka).

Pierwsze pranie „chemiczne" sukni nie zaszkodziło plamom również.

Zrozpaczona jej wyglądem poszłam więc z reklamacją i mówię, że suknia jest niestety, tylko lekko uprasowana, proszę ją jeszcze raz odesłać do oczyszczenia. Usłyszałam odpowiedź — wszystkie możliwości zostały prawdopodobnie wyczerpane, możemy przyjąć reklamację, jeśli pani podpisze kwit i zgodzi się pani na pranie na mokro.

Byłam wprawdzie przekonana, że plamy były zrobione tłuszczem, no ale jeśli wszystkie środki chemiczne zawiodły (za pranie zapłaciłam 53 zł) pomyślałam, że lepiej będzie, jeśli będzie uprana pod okiem fachowców, podpisałam więc kwit.

Drugie pranie (na mokro) plamom pomogło, tylko nasunął mi się nieodparty wniosek, że pranie musiało odbywać się na desce przy pomocy kijanek.

W sumie wszystko zakrawa na skandal, ostatecznie trudno sobie wyobrazić, co ta suknia musiała wycierpieć, jak musiała być przez tych „fachowców" rozszarpywana, jeśli powyciągane zostały nitki osnowy. Wyciągnięte nitki zmarszczyły resztę tkaniny, czyniąc suknię zdatną jedynie do włożenia na bal gałganiarzy.

Nie należę do tych, którzy tolerują bezduszność i brakoróbstwo, dlatego zastanawiam się co mam robić, czy mam dochodzić odszkodowania w formie wypłacenia równowartości zniszczonej sukienki, czy też zadośćuczynienia moralnego w formie ekspozycji tej sukni w oknie wystawowym pralni z wyraźnym napisem „tak będzie wyglądała suknia wyprana w naszym punkcie usługowym".

Z dyrekcji MPiF otrzymałam odpowiedź, że rozszczenie moje zostało odrzucone dlatego, że podpisałam kwit godząc się na pranie na mokro (istotnie tak podpisałam tylko na wypranie, a nie na zniszczenie).

T. M.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: Nic dodać, nic ująć...

Przy NTU 303-04

- Słucham, Kryński...

Foto Kudaj

Kolejny „czwartek" przy NTU 303-04 poświęcony był problemom lokalowym w naszym mieście. Przy telefonie zasiadł kierownik Wydziału do spraw Lokalowych Prez. RN m. Łodzi — ZENON KRYŃSKI. Zgodnie z naszymi oczekiwaniami tematyka tego spotkania wzbudziła duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników. Zadano aż 49 pytań, a i tak nie wszystkim udało się dodzwonić.

Oto w skrócie relacja z przebiegu spotkania, której — z uwagi na nawał materiałów — nie mogliśmy zamieścić we wczorajszym numerze, za co też przepraszamy naszych Czytelników.

* * *

— Słucham, Kryński.

— Dzień dobry. Panie kierowniku, jeśli najemca wyprowadza się do rodziny — to co się dzieje wówczas z sublokatorem?

— Jeśli sublokator mieszka od dłuższego czasu, to pozostaje w takim wypadku w tym mieszkaniu. Jeśli jednak lokator np. staje się członkiem spółdzielni mieszkaniowej — to nie wolno mu już wtedy przyjąć sublokatora, bo w przeciwnym wypadku będzie musiał zabrać go ze sobą.

* * *

— Czy gdy dane mieszkanie zajmuje dwóch lokatorów, to jeden z nich może dokonać zamiany?

— Każdy obywatel ma prawo wystąpić o zamianę, ale uwarunkowana ona jest zgodą współlokatora.

* * *

— Czy zakłady pracy, które w swoim czasie otrzymały mieszkania ZOR-owskie, mają prawo dalej nimi dysponować?

— Nie, służbowych mieszkań już nie ma. Natomiast w miarę uzasadnionych potrzeb zakład pracy może wystąpić do władz lokalowych z wnioskiem na dane mieszkanie.

* * *

— Słyszałem coś o spółdzielniach administracyjno-mieszkaniowych. Co to jest?

— Istnieje projekt ich utworzenia. Twór ten ma polegać na tym, że spółdzielnia dostanie zespół domów w dzierżawę na 30—40 lat. Rekrutacja odbywać się będzie za pośrednictwem władz lokalowych spośród ubiegających się o mieszkanie. Wkładu budowlanego do takiej spółdzielni nie będzie, natomiast obowiązywać będzie kaucja i w ramach czynszu — pełne koszty eksploatacji. Ostatecznie jednak sprawa utworzenia takich spółdzielni nie została jeszcze zdecydowana i unormowana prawnie.

* * *

— Czy jest możliwa zamiana jednego pokoju z kuchnią w lokalu posklepowym na kawalerkę lub pokój z kuchnią w blokach?

— Radzę wystąpić w tej sprawie, bo lokal może być wykorzystany na potrzeby handlowe czy też ktoś będzie reflektował na pomieszczenie dla usług rzemieślniczych.

* * *

— Jak wygląda kwestia zameldowania męża, gdy żona pracuje w Łodzi i od 5 lat jest sublokatorką?

— Za zgodą głównego lokatora władze meldunkowe są obowiązane zameldować, z tym, że zainteresowana osoba winna zgłosić się do Wydz. Spraw Wewnętrznych przy ul. Piotrkowskiej 104 celem uzyskania zezwolenia.

* * *

— Czy jest jakaś możliwość zamiany ze starego budownictwa na nowe?

— Referat pośrednictwa przy ul. Zachodniej 81 jest obowiązany przyjmować wszystkie podania i kontaktować ze sobą kandydatów. Szansa na taką zamianę zależy jednak od wartości danego lokalu.

— Ale czy tylko referat pośrednictwa dokonuje zamian, czy również i dzielnicowe kwaterunki?

— Nie jest regułą, że tylko referat — również i dzielnicowe wydziały do spraw lokalowych. Referat tylko załatwia nieraz szybciej i bardziej skomplikowane sprawy.

* * *

— Jak wygląda sprawa otrzymania mieszkania na mocy wyroku sądowego o eksmisji?

— Wyroki sądowe winny być jak najszybciej załatwiane. Nie jest to łatwe, ale wysiłki Rady Narodowej idą w tym kierunku. Dużo zrobiono w ub. roku, w tym roku wszystkie zaległe wyroki mają być zrealizowane.

* * *

— Czy w świetle obecnej polityki mieszkaniowej kwaterunek dąży do zniesienia wielorodzinnych mieszkań?

— Tak, ale potrzeby mieszkaniowe w Łodzi są duże, a nowych mieszkań stosunkowo mało. Można jednak również przebudować mieszkanie — o ile to możliwe.

* * *

— Czy osoby chore na gruźlicę mają pierwszeństwo w otrzymaniu mieszkania?

— Tak jest, w ocenie warunków — pierwszeństwo daje się rodzinom, w których są przypadki gruźlicze. Rozporządzenia wykonawcze wyraźnie o tym mówią — potrzebne jest jednak orzeczenie komisji lekarskiej. Ale muszę tu powiedzieć, że takich wypadków w Łodzi jest dużo i gdyby nawet tylko te sprawy były załatwiane — to też nie można byłoby załatwić ich w przeciągu jednego roku.

(greb.)

ATRAKCYJNE MEBLE
W DUŻYM ASORTYMENCIE
POLECA
NA RATY i ZA GOTÓWKĘ
SKLEP FABRYCZNY ŁÓDZKICH FABRYK MEBLI
w Łodzi przy ul. Gdańskiej 112

MASZYNĘ do szycia rękawiczek, pudełkową — tanio sprzedam. Nowomiejska 2, m. 29 2015 G

TELEWIZOR „Dürer", stan bardzo dobry — sprzedam. Łódź, Piotrkowska 275-30 2201-2049

FORTEPIAN „Blüthner" krótki do sprzedania. Tel. 260-69, godz. 17—19 2104 G

APARAT rentgenowski, nowy 100 MA, 100 KW — sprzedam Radom, tel. 42-98 lub 36-[illegible] 1924a

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaje hodowca. Zachodnia 23b, m. 35 (bloki, front, II klatka, I piętro), od godz 16 1966 G

MASZYNĘ „Singer" gabinetowa sprzedam. Nowomiejska 7—24 2136 G

„OVERLOCK" trzynitkowy „Union Spec" pilnie sprzedam. Tel. 286-91 2140 G

MEBLE — gabinet chippendale i stołowy — (Gdańsk) — sprzedam nie drogo Wieliszewski — Gdynia, ul. Kilińskiego 10 m. 8 2153 G

SIATKI ogrodzeniowe (drut goły) 3 mm, 20 zł m kw. dowolne wysokości poleca wytwórnia — Łódź, Małopolska 10 (Julianów) 2160 G

JAJA wylegowe karmazyny sprzedam. Wiadomość ul. Jaracza 18, m. 20 2162 G

LISY niebieskie z klatką m' lub bez, sprzedam Tel 407-96 2171 G

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyza Gulgowski. Zachodnia 101, tel 265-48 Uwaga! Instytucje przelewem 2073 G

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ZAKŁADY MIĘSNE w ŁODZI
PODAJĄ DO WIADOMOŚCI, że
w dniu 14 lutego 1961 r. godz. 10
w LOKALU „TIVOLI"
W ŁODZI, UL. TUWIMA 1
ORGANIZUJĄ DEGUSTACJĘ i SPRZEDAŻ NOWYCH ASORTYMENTÓW WĘDLIN WOŁOWYCH
produkowanych z najwyższej jakości mięsa wołowego-ekstra, tj. jałowic i wołców, na którą zaprasza Szanownych Konsumentów
DYREKCJA.
675-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

OGRÓD owocowy — 6 mórg, dom murowany — 4 pokoje — sprzedam. — Wiadomość tel. 449-50, godzina 8—20 2108 G

DOMEK jednorodzinny, ogród — Łódź-Górna — wolne mieszkanie — okazyjnie sprzedam. Tel. 421-32, godz. 15—18 2095 G

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem (mieszkania wolne i samochód „Olimpię" — sprzedam. Promienna 17, przy Warszawskiej 1907 G

PÓŁ domu w Łodzi — kupię Tel. 369-38, godz. 16—20 2130 G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkania wolne. Przelotna 8, przy Marysińskiej 99 1861 G

NAJKORZYSTNIEJ można kupić, sprzedać plac, domek, willę, gospodarstwo w biurze sp-ni „Czystość", Piotrkowska 46, tel. 297-50. Biuro udziela informacji czy nieruchomość jest nie zagrożona. Solidna obsługa, dyskrecja 663 K

DOM letniskowy, wolne mieszkanie, 3.600 m ogrodu pod Inowłodzem nad Pilicą — okazyjnie sprzedam. Oferty pisemne „R-2250" PAR, Poznańska 38 664 K

SPRZEDAŻ

FUTRO (lisy) trzy czwarte, kupon gabardyny i łóżko niklowe — sprzedam. Piotrkowska 56, m. 41, Kober, godz. 19—20 2044 G

Samochody - motocykle

SAMOCHÓD „Moskwicz" typ 400 — sprzedam. Łódź ul. Gdańska 31, m. 30, tel 324-68 2118 G

„OCTAVIA Super" z radiem— sprzedam. Wiadomość. ul. Gdańska 7 — dozorca 2096 G

SAMOCHÓD osobowy — „Opel" — sprzedam. Łódź ul. Rzgowska 153 1938 G

„MIKRUS" stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 369-05 godz. 17—20 2168 G

„WARTBURG" stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 338-14 godz. 10—16 2163 G

„P-70" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 202-55 1906-2212 G

LOKALE

POKÓJ, kuchnia, wygody, nie podlegające kwaterunkowi — kupię. Oferty „2220" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2220 G

SAMOTNY, dobrze sytuowany poszukuje w Łodzi kawalerki lub samodzielnego pokoju z niekrępującym wejściem na kilka dni w miesiącu. Najchętniej — Ruda Pabianicka. Czynsz 500—1.000 zł miesięcznie. Oferty pisemne „1887" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 1887 G

PIĘCIOPOKOJOWY lokal własnościowy na prawach domu jednorodzinnego, komfortowy (Włocławek — centrum) sprzedam. Oferty Włocławek, Pocztowa 65 2138 G

CZTERY pokoje, kuchnia, wygody w śródmieściu, po remoncie zamienię na pokój z kuchnią plus trzy pokoiki z kuchnią, wygody. Koszty adaptacji pokryję. Tel. 314-16 1709-2009

POKÓJ 15 m kw., I piętro przy Strzelczyka zamienie na pokój lub dwa z kuchnią. Koszty zwracam. Oferty pisemne — „2150". Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 2150 G

PRACA

SZWACZKA wykwalifikowana na bieliznę męską i damską na stałe — potrzebna. Wiadomość: tel. 470-17, godz. 8—9, 20—21 2111 G

GOSPOSIA z gotowaniem dochodząca potrzebna. — Sienkiewicza 27, m. 18 2137 G

NAUKA

ZAPISY na dodatkowy kurs początkowy języka niemieckiego, rozpoczynający się 14.II. 1961, godz. 17, przyjmuje sekretariat kursów TWP, Andrzeja Struga 24, godziny 17—20 668 K

RANNE kursy kroju, szycia I, II stopnia — TKWP Zapisy Tuwima 15, godz. 9—15 528 K

KURSY bieliźniarstwa, malowania na tkaninach wyrobu sztucznych kwiatów, kapeluszy, dziewiarstwa maszynowego — organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05 338 T

KURSY kreśleń technicznych budowlanych i maszynowych, radiotechniczne i telewizyjne organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łąkowa 4, tel. 239-05 337 K

KURS przygotowujący do egzaminu mistrzowskiego w zawodzie ślusarskim uruchomił Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmuje Ośrodek Szkolenia Łódź, Andrzeja Struga 24 (szkoła) w godz. 17—19 336 K

KURS dziewiarstwa maszynowego na aparatach oraz kreśleń budowlanych I, II stopnia — organizuje TKWP. Zapisy codziennie, Żeromskiego 115, pokój 10, godz. 8—15 665 K

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi organizuje kursy kroju i szycia I i II stopnia. Zapisy przyjmują ośrodki: Piotrkowska 24, 69 i 262 — sekretariat ZMS. A. Struga 4. Zgierska 71 — sekretariat Domu Kultury oraz na Stokach sekretariat szkoły przy ul. Krokusowej 15 282 T

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 2147 G

Dr SIENKO specjalista chorób skórnych, wenerycznych godz. 16—18 Kilińskiego 132 2024 G

DENTYSTYCZNY gabinet — specjalność zęby sztuczne, korony steelonowe Reperacja protez na poczekaniu Pawlikowska, Sienkiewicza 27—18 1943 G

Dr REICHER — weneryczne, skórne — zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 1775 G

PRZY CHOROBACH WEWNĘTRZNYCH wykrywanie ognisk zakażenia w jamie ustnej wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny. Piotrkowska nr 121 2203 G

LEKARZ stomatolog Alicja Burakowska po przyjeździe z USA wznowiła przyjęcia. Andrzeja Struga 2, tel. 307-64 2185 G

RÓŻNE

Z POWODU choroby odstąpię warsztat sandałowo-bamboszniczy. Tel. 314-13 2172 G

Wyrazy głębokiego współczucia żonie z powodu zgonu

Męża

CZESŁAWA KOZŁOWSKIEGO

byłego kierownika ZPB im. St. Okrzei w Łodzi składają:

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ROBOTNICZA i RADA ZAKŁADOWA.
343-T

OGŁOSZENIA WYMIAROWE
ZAMAWIAJ TELEFONEM
311-50

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 LEKARZY rejonowych w Brzezinach w pełnym wymiarze godzin — możliwość pracy w miejscowym szpitalu, **1 lekarza** w higienie szkolnej w Koluszkach zatrudni zaraz **Przychodnia Powiatowa w Brzezinach.**

GALWANIZERÓW wykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Wytwórnia Galanterii Metalowej „Wagmet" w Łodzi, ul. Zakątna 61-63.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac w godz. od 8 do 16. 339-T

2 TECHNIKÓW (technologów) na stanowiska podmistrzów na samoprząśnice wózkowe zatrudnią **ZPW im. M. Ossowskiego w Łodzi, ul. Kilińskiego 169.** 646-K

BIELIŹNIARZA-specjalność koszule męskie, pożądane wykształcenie średnie — przyjmie **ZPO „Wólczanka".** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Wólczańska 243 od godziny 9 do 15. 340-T

MASZYNISTKI na część etatu do przepisywania kosztorysów zatrudni „Miastoprojekt" **Łódź, ul. A. Struga 16.** Warunki do omówienia na miejscu. 342-T

SZLIFIERZA wykwalifikowanego na szlifierkę płaską i ostrzałkę do narzędzi — zatrudni **Centralne Biuro Techniczne Przemysłu Papierniczego Łódź, ul. Suwalska 25-27.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. Wynagrodzenie wg. stawek akordowych. 341-T

UCZNIÓW na tkalnię jak również **tkaczy** do przyuczenia zatrudni **Fabryka Pluszu i Dywanów im. „Tadka" Ajzena w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Kilińskiego nr 102. 669-K

PALACZY na kotły wysokoprężne zatrudni od zaraz **Łódzka Wytwórnia Farb i Lakierów w Łodzi, ul. 22 Lipca 100.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 7 do 15. 671-K

INŻYNIERA-elektryka ze znajomością instalacji wysokiego i niskiego napięcia, **kierownika** działu ekonomicznego, **monterów spawaczy,** do robót wod.-kan. i centralnego ogrzewania oraz **ślusarzy** zatrudni zaraz **Zakład Instalacyjno - Montażowy Mechanizacji Rolnictwa w Łodzi, ul. Piotrkowska 216.** Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym dla pracowników mech. rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 15. 672-K

EKONOMISTĘ z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowisko inspektora kontroli wewnętrznej oraz **gł. mechanika** z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym i długoletnią praktyką zatrudni natychmiast **Brzezińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Brzezinach, ul. 15 Grudnia 32, tel. 110.** 673-K

INŻYNIERA wykończalnika-włókiennika do laboratorium przemysłowego — zatrudni **Wojewódzki Inspektorat PIH.** Osobiste zgłoszenia Łódź, Gdańska 38. 1961-G

TECHNIKA budowlanego z wieloletnią praktyką do sporządzania kosztorysów na roboty remontowo-budowlane — zatrudni **Politechnika Łódzka.** Zgłoszenia przyjmuje dział techniczny w godz. od 9 do 11 ul. Żwirki 36. 330-T

GEOLOGÓW, geodetów i ceramików z wyższym i średnim wykształceniem oraz **kreślarza** zatrudni natychmiast **WZPTMB Grupa Wiertnicza w Srebrnej k. Łodzi,** tel. 232-91 wewn. 6. 321-T

MONTERÓW samochodowych (wykwalifikowanych), **elektryków samochodowych, blacharzy** (karoserników), **lakierników** — zatrudni **Spółdzielnia Pracy Remontowo - Montażowa „Agromont" w Andrzejowie k. Łodzi.** 681-K

INSPEKTORA kontroli zatrudni **Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki" w Łodzi, ul. Piotrkowska 5.** Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe lub średnie oraz co najmniej 5-letni staż pracy w zakresie finansowo-handlowym. Wynagrodzenie wg. siatki płac obowiązującej w księgarstwie. 685-K

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska 01	

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15, dużą scena) g. 19.15 „Kuglarze"; 13.2. nieczynny (mała scena) g. 20 „Żaby"

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 i 15.30 „Królowa Śniegu", g. 19.30 „Skowronek; 13.2. nieczynny

TEATR im. JARACZA (Jaracza 27) g. 15.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi", g. 19 „Pierwszy dzień wolności"; 13.2. g. 18 „Kordian"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Obrona Ksantypy; 13.2. g. 11 „Noc zimowa", g. 19.15 „Obrona Ksantypy"

OPERA (Więckowskiego 15) g. 10 „Faust"; 13.2. g. 19 „Faust"

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Rozkoszna dziewczyna" g. 19.15 „Panna Wodna"; 13.2. g. 19.15 „Panna Wodna"

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 16 „Jaś i Małgosia", g. 19.30 „Sen nocy letniej"

PINOKIO (Kopernika 16) g. 11, 17.30 „Kowal i Smętek"; 13.2. nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11 „O złym księciu Popielu"; godz. 17.30 „Żołnierz i żmija"; 13.2. g. 17.30 „Żołnierz i żmija"

MUZEA

MUZEUM HIST. RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — czynne codziennie prócz poniedziałków w godzinach 11—17

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Więckowskiego 36) czynne g. 9—18. Wystawa „Arrasy jagiellońskie i gobeliny"

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9—16 wystawa pn. „1000 lat monety polskiej"

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna w godz. 10—18

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Ciao, ciao bambina" prod wł., dozw od lat 16, g 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.2. program i godziny, jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) „Miejsce na górze" prod. ang. dozw. od lat 18, g 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.2. program i godziny, jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) „Maria Candelaria" — prod meksykańskiej — dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.2. „Matka Joanna od Aniołów" prod. pol., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WŁÓKNIARZ — nieczynne

CO? GDZIE? KIEDY?

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Ciao, ciao bambina" prod. wł. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.2. „Bunt kapitana" — prod. czeskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173) „Mężczyzna w spodenkach" prod. wł.-hiszp., dozw. od lat 12, g. 11, „Rosemarie wśród milionerów" prod NRF, dozw od lat 18, g 15.45, 18, 20.15; 13.2. „Rosemarie wśród milionerów" g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) Bajka g. 12, „Dama Kameliowa" — prod. USA, dozw. od lat 16, g. 13.15, 15.30, 17.45, 20; 13.2. „Dama Kameliowa" g. 15.15, 17.30, (19.15 seans zamknięty)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Szatan z VII klasy" prod. pol., dozw. od lat 10, g. 10, 15.45, 18, 20.15; 13.2. „Aktorka Księcia Pana" prod. radz., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Spokojny człowiek" — prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.2. program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności — „W Zatoce Białych Niedźwiedzi" prod pol. dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20; 13.2. program aktualności, g. 16, 18, 20

DKM (Nawrot 27) „Katarzynka" g. 11, „Niebo bez miłości" prod. jug., dozw od lat 18, g 16, 18, 20; 13.2. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) „Pocztówka z Zakopanego", „Wiosna", „Pięć zajączków" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 13.2. program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) „Sprawiedliwości stało się zadość" — prod. franc., dozw od lat 18, dod. „Mój pies" prod. franc., g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 13.2. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) „Przygody rycerza-Szaławiły" godz. 12. — „Trzecia licealna" prod wł., dozw. od lat 16, g 16, 18, 20; 13.2. „Trzecia licealna" g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Spotkania w mroku" prod. pol.-NRD, dozw. od lat 16, g 10, 12.30, 15, 17.30, 20

13.2. program i godziny jak wyżej

ODRA (Przędzalniana 68) „Krawiec Niteczka" g. 13 „Gdy umilkły działa" prod radz., dozw od lat 12, g. 15, 17, 19; 13.2. film jak wyżej, g. 17, 19

OKA (Tuwima 24) „Takich dwóch, jak nas trzech" prod. franc., dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20; 13.2. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Mord w Berlinie" prod. NRD, dozw. od lat 16, g 16, 18, 20

13.2. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) „Psie miasteczko" g. 11, „Wesoła orkiestra" prod ang., dozw od lat 10 g 16, 18, 20

13.2. „Wesoła orkiestra" g. 16, 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) „Murzynek Ho-Ho" g. 11 „Miasto bez wody" — prod radz., dozw. od lat 14, g 16, 18, 20

13.2. „Pod pręgierzem" prod. jug., dozw. od lat 14, g. 15.45, 18, 20.15

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Nowe atrakcje" prod. radz., dozw. od lat 7, g. 11, 15.30, „Szalona noc" prod. meks., dozw. od lat 18, g. 17.30, 19.30; 13.2. „Szalona noc" g. 15.30, 17.30, 19.30

REKORD (Rzgowska nr 2) „Tysiąc talarów" prod. pol., dozw. od lat 10, g. 10, 12.30, 15 „Łotna" prod. pol., dozw. od lat 16, g 17.30, 20

13.2. program i godziny jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) „Sprawa do załatwienia" prod. pol., dozw. od lat 7, g 10, 12, 14, 16, 18, 20; 13.2. program i godziny jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul Płatowcowa nr 6) „Gdzie jest miś?" g. 11 „Kawaler Króla Jegomości" prod. fr.-wł.-jug. dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 13.2. „Wyprawa za trzy morza" I ser. prod. radz., dozw. od lat 14, g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Pięciu leniuchów" g. 11 „Złamana strzała" prod USA, dozw od lat 12, g. 16, 18, 20; 13.2. „Złamana strzała" g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Noworoczna podróż", „Poranek Joasi", „Łakoma pszczółka", „Pikusiowe figielki" g 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Rok pierwszy" prod. pol., dozw od lat 12, g. 18, 20; 13.2. program dla najmłodszych g. 16, 17, „Rok pierwszy" g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) „Przygoda w Bamsdorf" prod NRD, dozw. od lat 7, g. 15, 17, 19; 13.2. „Ulica hańby" — prod. jap., dozw. od lat 18, g. 19

MEWA (Rzgowska nr 94) „Żółtodziób" godz. 11 „Zezowate szczęście" — prod. pol., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

13.2. „Zezowate szczęście" g. 16, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) „Meksyk w ogniu" — prod. meksyk., dozw od lat 16, g. 15, 17, 19; 13.2. program jak wyżej g. 17, 19

STUDIO — nieczynne

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godz 12—17

APTEKI

12.2.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147 Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

13.2.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Plac Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana przy ul. Przyrodniczej 7-9 (tel. 566-44) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Bałuty" bez Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr M. Madurowicza przy ul. Fornalskiej 37 (tel. 372-64) — przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Polesie"

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. Curie-Skłodowskiej, przy ul. Curie-Skłodowskiej 15-17 (tel. 201-07) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Górna" i Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16

Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Wolf przy ul. Łagiewnickiej 34-36 (tel. 530-02) przyjmuje kobiety chore ginekologicznie, ciężarne i rodzące z Dzielnicy „Śródmieście" oraz „Widzew" dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

12.2.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej, ul Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15

13.2.

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia dziecięca — Szpital im Konopnickiej, ul Sporna 36-50

Laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, ul. Sporna 36-50.

ADRESY AMBULATORIÓW pomocy wieczorowej dla poszczególnych dzielnic:

12.2.

Godzina 14—18 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel 271-80: **Widzew** (dzieci) — Kopcińskiego 79, (dorośli) — Szpitalna 4, tel 353-23: **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96: **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70: **Polesie** (dorośli i dzieci) Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

13.2.

Godzina 19—22 **Śródmieście** — Piotrkowska 102, tel. 271-80: **Widzew** 18—22 (dzieci) Kopcińskiego 79, tel. 275-18 g. 18—22 (dorośli) — Szpitalna 12, tel. 345-81: **Bałuty** (dzieci i dorośli) — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96: **Górna** (dorośli i dzieci) — Lecznicza 6, tel. 427-70, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55 (dorośli): **Polesie** (dorośli i dzieci) Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Reforma szkolnictwa i jej konsekwencje sportowe

Brak kadry nauczycielskiej, sal i boisk główną troską GKKFiT

Wywiad z Włodzimierzem Reczkiem

Spieszymy z pomocą

W wyczynie obserwujemy niebezpieczną tendencję zwyżki przeciętnej wieku wybitniejszych zawodników. Całkiem odwrotnie dzieje się w gronie... kibiców. Granica przesuwa się gwałtownie w dół. Skarbnicy wielu klubów żalą się, że muszą sprzedawać zbyt wiele uczniowskich biletów na imprezy. „Mamy już nawet do czynienia z prawdziwą „dyskryminacją" młodzieży szkolnej, dla której bilety zniżkowe w ograniczonych ilościach oddaje się do przedsprzedaży i tylko tam są one do nabycia. Jest jednak zastanawiające, że młodzież tak tłumnie „wali" na imprezy w charakterze obserwatorów, a nie zawodników.

Skąd się to bierze?

Odpowiedź jest dość prosta — z niewiarogodnie małej liczby zawodów przeznaczonych dla młodzieży. Szkoły ich nie organizują, kluby — w ograniczonych ilościach, a związki sportowe — tylko dla wypełnienia swych kalendarzowych obowiązków. W rezultacie otrzymujemy typ chłopców i dziewcząt, dla których jedynym kontaktem ze sportem jest obserwacja imprez. W ten sposób lekkomyślnie marnujemy wielką szansę uspor towienia młodego pokolenia.

Nie mamy zamiaru stawiać pytania: kto powinien inicjować organizację imprezy, albowiem wszyscy adresaci mogliby się poczuć, tradycyjnie, dotknięci, zniechęceni i wręcz obrażeni. Wyjdziemy im na przeciw.

„Dziennik Łódzki" postanowił w tym sezonie zorganizować, oczywiście przy udziale Kuratorium, ŁKKFiT, związków sportowych i klubów, mistrzostwa Łodzi szkół podstawowych i średnich, przynajmniej w dwóch dyscyplinach.

Kurator M. Woźniakowski oraz zainteresowane związki i kluby zaakceptowali naszą propozycję i w pierwszych dniach wiosny przystąpimy do organizacji tych imprez. Przygotowania organizacyjne są już w pełnym toku. W. K.

Należyte uwzględnienie w programach szkolnych wychowania fizycznego oraz rozwijanie ruchu sportowego i turystycznego, jako ważnych czynników wszechstronnego rozwoju młodzieży szkolnej — to jedno z zadań, jakie stawia uchwała VII Plenum KC PZPR w sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego. W jaki sposób będzie realizowane to zadanie i jak obecnie przedstawia się sytuacja w tej ważnej dziedzinie? Z tymi pytaniami do przewodniczącego GKKFiT, Włodzimierza Reczka, zwrócił się przedstawiciel PAP — red. Ryszard Defratyka.

— Obowiązkowym wychowaniem fizycznym objęta jest w zasadzie cała ucząca się młodzież, tj. prawie 5 mln. uczniów i uczennic. W okresie minionych 15 lat zrobiono wiele dla opracowania programów szkolnych, rozbudowy boisk, sal gimnastycznych i innych urządzeń sportowych oraz dla podniesienia kwalifikacji nauczycieli WF. Jednakże program WF nie wszędzie jest realizowany w pełni i na odpowiednim poziomie.

Najtrudniejszą sytuację mamy w klasach od I do IV oraz w szkołach podstawowych niżej zorganizowanych, to znaczy głównie na wsi. Wynika to przede wszystkim z powodu braku sal, niedostatecznych jeszcze kwalifikacji części personelu nauczającego i braku sprzętu.

Najtrudniejszy do rozwiązania jest problem budowy sal gimnastycznych. Mamy obecnie zaledwie **2,5 tys. sal oraz 3,5 tys. sal zastępczych.** Oznacza to, że tylko co dziesiąta szkoła wyżej zorganizowana dysponuje salą. W tej sytuacji jako zasadniczy wniosek wysuwamy budowę sal gimnastycznych przy wszystkich nowo powstających szkołach wieloklasowych oraz przygotowanie długookresowego planu budowy takich sal w pozostałych szkołach.

Ważnym zadaniem, jakie stoi przed nami — powiedział przewodniczący GKKFiT — jest **wyposażenie wszystkich szkół w boiska.** Od 1957 r. budujemy ok 1.000 takich boisk rocznie. Pilną sprawą jest także wyposażenie szkół w sprzęt. Szkoły podstawowe mają obecnie zaledwie kilkanaście procent sprzętu wymaganego normatywami. Pełne wyposażenie w sprzęt wymagałoby w obecnym planie 5-letnim podwojenia nakładów które obecnie wynoszą ok. 30 mln. rocznie.

Dysponujemy obecnie **kadrą ok. 12 tys. nauczycieli** wychowania fizycznego, w tym niespełna połowa posiada wymagane kwalifikacje. Najgorzej przedstawia się **sytuacja w szkołach podstawowych, gdzie zaledwie 30 proc. nauczycieli WF posiada pełne kwalifikacje.** Toteż duży nacisk kładziemy na szkolenie nowych nauczycieli wychowania fizycznego. Do 1970 r. kadrą w pełni wykwalifikowanych nauczycieli obsadzimy w zasadzie wszystkie szkoły wysoko zorganizowane.

Ponieważ wymiar zajęć wychowania fizycznego w szkole ogranicza się zaledwie do 2 godzin tygodniowo, dążymy do tego, aby ze względów zdrowotnych wprowadzić wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, obowiązkowe zajęcia sportowe poza godzinami szkolnymi w wymiarze 2 godzin tygodniowo.

Niezwykle doniosłą rolę wychowawczą odegrać może w szkole **ruch turystyczny i krajoznawczy.** Dziedzina ta nie była dotychczas dostatecznie rozwinięta i zorganizowana, toteż obecnie zamierzamy jej poświęcić więcej uwagi. Szczególnie dwie formy turystyki mogą mieć znaczne walory wychowawcze i polityczne: wycieczki ze wsi do miast oraz zwiedzanie dużych zakładów pracy.

Wychowanie fizyczne, sport i turystyka posiadają duże wartości profilaktyczno-zdrowotne, moralne oraz są środkami wychowania społecznego i kształtowania charakteru młodzieży. To chyba dostatecznie określa potrzebę i obowiązek uczestniczenia instytucji, organizacji oraz działaczy kultury fizycznej i turystyki w walce o pełną realizację reformy szkolnictwa podstawowego i średniego. **W oparciu o przyszłe programy będziemy realizować w szkołach wszystkich typów obowiązkowe wychowanie fizyczne, uzupełniając je rozwijaniem ruchu sportowego i turystycznego.**

Zebranie OZPR

Okręgowy Związek Piłki Ręcznej przeprowadzi dziś walne zebranie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 282. Początek narady o godz. 10.30.

Komplet amatorów dżudo na kursie TKKF Retkinia

Nawet w najśmielszych marzeniach organizatorzy kursu nauki dżudo przy Ognisku TKKF Retkinia nie przewidywali, że znajdą tylu amatorów. Frekwencja niemal 200-procentowa. Nie ma więc najmniejszej obawy o to, żeby uruchomieniu kursu przewidzianemu na 13 bm. mogło coś stanąć na przeszkodzie. Wprost przeciwnie — istnieje możliwość zorganizowania drugiej grupy ćwiczących, żeby nadmiaru chętnych poznania dżudo nie odprawić z kwitkiem.

Treningi odbywać się będą w Szkole im. Fornalskiej przy ul. Fornalskiej.

Przyjemny wieczór u młodzieży

Z udziałem kuratora M. Woźniakowskiego młodzież szkolna spotkała się wczoraj na karnawałowym wieczorku w Szkolnym Ośrodku Sportowym. Wzięły w nim udział dziewczęta gdańskich szkół i były bardzo zadowolone z wieczoru.

Dziś o godz. 10 rano uczestników spotkamy niewątpliwie na inauguracji finałów mistrzostw Polski koszykówki zespołów szkolnych, w sali MDK.

Ostre strzelanie w III tercji

Włókniarz przegrał 3:11 z Polonią (Bydg.)

Włókniarz (Zgierz) — Polonia (Bydgoszcz) 3:11 (2:1, 0:3, 1:7). Tylko w pierwszej tercji hokeiści Włókniarza mieli w tym meczu coś do powiedzenia. Natomiast drugą tercję zagrali nadspodziewanie słabo, a gdy w ostatnich 20 minutach zmienili bramkarza na mało doświadczonego juniora Zarembę, goście rozpoczęli ostre strzelanie.

Rutyna Polonii poparta szybkością, techniką i lepszą grą zespołową musiała wziąć górę, zwłaszcza, że zgierzanie popełniali masę błędów w obronie. Włókniarz mógł się uchronić przed tak wysoką porażką, gdyby wykorzystał okazje podbramkowe. Niestety, w kilku wypadkach zaprzepaszczono murowane szanse. Brak Szewczyka wyraźnie osłabił Włókniarza — a na domiar złego zawiedli Lulaj, Mrówczyński i Makowski.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Rożeń, Brzeski i Januszewski — po trzy oraz Targowski i Paszkowski — po jednej. Dla Włókniarza po jednej bramce strzelili: Szymański, Makowski i Frątczak.

Dziś o godz. 17 Włókniarz ponownie zmierzy się z Polonią.

Na Memoriał B. Czecha z wycieczką Sport-Touristu

Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych obudziła znaczne zainteresowanie narciarstwem. Łódzki oddział Sport Tourist, jak zwykle, natychmiast na to zareagował i przystąpił do organizowania wycieczki na otwarty konkurs skoków Memoriału B. Czecha. Konkurs, z udziałem czołowych skoczków świata odbędzie się 26 lutego.

Zgłoszenia są już przyjmowane. W.

Liga angielska

Arsenal — Cardiff	2:3
Aston Villa — Tottenham	1:2
Bolton — Blackburn	0:0
Burnley — Sheffield Wed.	3:4
Chelsea — Blackpool	2:2
Leicester — Newcastle	5:3
Manchester C. — W. Bromwich	3:0
Nottm. Forest — Birmingham	1:0
Preston — Fulham	2:0
West Ham — Everton	4:0
Wolves — Manchester Utd.	2:1
Leeds — Brighton	3:2
Sheffield Utd. — Luton	2:1

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 12 LUTEGO BR.

SZERMIERKA. Międzymiastowy mecz Budapeszt — Warszawa. Drużynowe walki we florecie męskim i w szabli od godz 18 w sali Startu na stadionie w Julianowie.

KOLARSTWO. — Wyścigi amerykańskie parami na rolkach. Hala Widzewa, godz. 11.

KOSZYKÓWKA. Finałowe spotkania o mistrzostwo Polski Szkolnego Związku Sportowego dziewcząt i chłopców. Sala MDK godz. 10—12 i 16—18.

PŁYWANIE. Mistrzostwa okręgu łódzkiego dzieci. Basen MDK godz. 16.30

KOSZYKÓWKA. ŁKS — Unia. Mistrzostwo drużyn juniorów godzina 10, ul. Zakątna 82.

Wisła skąpana w strugach deszczu

Piłkarze ligowi ŁKS schronili się w sali

Dzwoni telefon. Podnoszę słuchawkę.

— Czy pana interesują pierwsze wieści z obozu naszych piłkarzy, przebywających w Wiśle?

— Ależ naturalnie — odpowiadam, poznając po głosie kierownika sekcji piłkarskiej ŁKS, dyr. Śpiewaka.

— Mogę poinformować, że nasi piłkarze są zadowoleni z lokum. Mówią, że jest pierwszorzędne. Warunki treningowe na sali bardzo dobre. Gorzej natomiast jest z boiskiem.

— Chyba jest jakieś boisko w Wiśle?

— Jest, oczywiście, lecz mocno eksploatowane. Proszę sobie wyobrazić, że nie tylko my rozbiliśmy w Wiśle namioty. Ta urocza miejscowość stała się terenem najazdu piłkarzy ligowych. Jest tutaj Polonia bytomska, są Cracovia i Ruch. Pogoda na razie fatalna. Pada deszcz, więc treningi odbywają się na sali.

— Sondował pan opinię trenera Barana?

— Właśnie z nim rozmawiałem. Jest również zadowolony. Do kompletu brak tylko Stusia. Stawi się on w Wiśle 15 lutego. Musieliśmy odwołać Lorenta. Względy rodzinne — choroba matki. Mamy nadzieję, że wróci po kilku dniach. Wybierając się do Wisły wiedzieliśmy, że zastaniemy tam Polonię bytomską. A tu taki zjazd...

Trener Baran twierdzi, że w domu wypoczynkowym Centrostalu mamy najlepsze zakwaterowanie. Wprawdzie boisko jest odległe o trzy km, lecz na razie i tak nie ma z niego pożytku. Może to i dobrze, że zjawiło się w Wiśle tyle drużyn. Sparring-partnerzy zapewnieni. Grunt, że zawodnicy są zadowoleni. Zachęci to ich do intensywniejszego przygotowania się do bojów o punkty.

Rm.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

AL MORGAN (19)

Przełożyła CECYLIA WOJEWODA

STRESZCZENIE

Herb Fuller, gwiazdor amerykańskiego radia i telewizji, filar rozgłośni Amalgamated Broadcasting System uległ wypadkowi w katastrofie samochodowej i wkrótce potem zmarł w szpitalu.

Nazajutrz — dzięki protekcji Sida Moore'a — zarząd rozgłośni zaproponował popularnemu nowojorskiemu reporterowi radiowemu Eddowi Harrisowi, ażeby wygłosił cykl audycji wspomnieniowych, poświęconych zmarłemu.

Ed Harris opracowuje szkic takiego pierwszego słuchowiska. Wspomina o Karoli Carson, którą kiedyś na jakiejś zabawie uproszono, aby zaśpiewała.

Śpiewała dobrze.

Naprawdę dobrze.

Następnego dnia jakiś przyjaciel wysłał żartem płytę do Herba Fullera. Herb kazał sobie to przegrać.

Taśma: (KAROLA ŚPIEWA SAMA PRZY AKOMPANIAMENCIE FORTEPIANU. POSZUKAĆ W DAWNYCH AUDYCJACH FULLERA. JEŚLI ZAJDZIE POTRZEBA, ZROBIĆ NOWE NAGRANIE Z KAROLĄ).

Harris: Fullerowi spodobał się ten śpiew. Posłał dziewczynie bilet na przyjazd do Nowego Jorku. I bilet powrotny również. Wykorzystała tylko bilet w jedną stronę. Po dwóch miesiącach i czterech audycjach była już członkiem „rodziny Fullera"... śpiewała dla milionów ludzi słuchających tego głosu, którego właścicielka wiedziała już o swym talencie, kiedy przechadzała się z tacą po postoju samochodowym w Pasadenie. Dla Karoli Carson Herb Fuller był czymś więcej, niż sławnym człowiekiem... więcej niż facetem, który pomógł jej rozpocząć wielką karierę. Był ojcem, którego straciła mając lat siedem.

(PAUZA. MUZYKA. PAUZA).

Teraz Karola po raz drugi straciła ojca. Co ona czuje?

Oto jej własne słowa:

Taśma: (TAŚMA KAROLI. NAJWYŻEJ PIĘĆDZIESIĄT SEKUND).

W tym miejscu zabrakło mi pomyślunku. Ale to był początek. Zawsze tak pracuję nad skryptem. Chodzi o początek, a potem to już bez znaczenia, czy początek jest dobry, czy nie. Reszta przychodzi sama. Wiedziałem, że trzeba będzie wyczyścić tekst, ale miałem szkielet, pomysł. Plan kampanii. Po Karoli przyjdę do Eddiego i orkiestry... potem do Franciszki i dzieci... włączę stare taśmy Fullera... nawrócę do biografii: lata dzieciństwa, początki w radio, marynarka wojenna, wojna... i wreszcie zakończę montażem wszystkich głosów wprowadzanych, ściszanych, wchodzących jedne na drugie **à tempo.** Potrzebowałem tylko jakiejś wspaniałej taśmy do finału. Czegoś, co sam Fuller powiedział przez radio. Czekała mnie orka, przeszukiwanie mnóstwa starych programów, żeby to znaleźć, ale potrzebowałem czegoś trafiającego jak piorun. Wielki finał.

Minęła siódma, więc zszedłem do sutereny, gdzie mieściła się nasza biurowa restauracja zwana „różowym pokojem". Szybko zjadłem kolację. Skończyłem około ósmej, wróciłem do swego biura i zabrałem magnetofon. Sprawdziłem baterie, włożyłem nową rolkę taśmy i wypchałem skrzynkę magnetofonu pięcioma rolkami zapasowymi. Następnie ująłem słuchawkę i połączyłem się z centralą.

— Kochanie, tu mówi Ed Harris. Czy ma pani gdzieś domowy numer Karoli Carson?

— Chwileczkę, panie Harris.

Zapaliłem papierosa i czekałem.

Telefonistka zadzwoniła i podała mi żądany numer. Nakręciłem go. Usłyszałem sześć sygnałów, zanim podniesiono słuchawkę.

— Halo!

Głos jej brzmiał sennie.

— Czy to Karola Carson?

— Tak, kto mówi?

— Ed Harris z Amalgamated. Nie wiem, czy pani mnie sobie przypomina, ale spotkaliśmy się parę razy w „różowym pokoju".

— Naturalnie, że sobie pana przypominam.

— Przygotowuję na piątek wieczór dla Amalgamated słuchowisko dla uczczenia pamięci Herba Fullera. Chciałbym coś nagrać z „rodziną" i byłbym bardzo wdzięczny, gdyby mi pani pozwoliła wpaść dziś wieczór.

— Niech pan wpadnie.

— Dokąd?

Podała mi adres. Zapisałem go na wewnętrznej stronie składanych zapałek. Mieszkała gdzieś na Czterdziestej Ulicy, w dzielnicy wschodniej. Podziękowałem jej.

— To bardzo ładnie z pani strony, że pani pozwala mi przyjść tak od razu.

— Co w tym ładnego? Ale, ale, może pan będzie mógł mi coś wyjaśnić.

— Może.

— Wie pan, że odwołali program na cały tydzień. Nie wie pan przypadkiem, czy mają zamiar zapłacić? Dzwoniłam w tej sprawie dziś po południu, ale nikt nie wie. Może pan wie?

— Niestety, nie.

(c. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow 204-75 Dział ekonom 223-05 Dział miejski 228-32., 32' / Dział kult 341-10 Dział Sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-0. Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięcznie zł 12.50 Prenumerate przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granice wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46 konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka", RSW „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

L-12 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g.